

# GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

522

Organ krajowego Związku  
nauczycielstwa ludowego

ROCZNIK SZÓSTY  
ROK 1911



Kraków 1911.

Odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie, Gołębia 4.



# SPIS TREŚCI

ZAWARTEJ W SZÓSTYM ROCZNIKU „GŁOSU  
NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO“ Z ROKU 1911.

## Arykuły treści ogólnej:

|                                                                             | Str.     |
|-----------------------------------------------------------------------------|----------|
| Z Nowym Rokiem . . . . .                                                    | 1        |
| Dlaczego nasze szkolnictwo ludowe<br>upada . . . . . 4, 57, 73, 122,        | 273      |
| O zmianę § 55 państw. ustawy szk.                                           | 16       |
| Ze sprawozdania delegata miasta<br>Krakowa do Rady szk. kraj. . . . .       | 19       |
| 43, 80, 106,                                                                | 131      |
| Najpilniejsze starania nasze . . . . .                                      | 33       |
| Posady dla swoich . . . . .                                                 | 35       |
| W sprawie uprzemysłowienia szko-<br>ły lud. przez p. W. Doleżana . . . . .  | 64       |
| Jak zachęca się u nas nauczyciel-<br>stwo do piśmiennictwa . . . . .        | 78       |
| Hasło . . . . .                                                             | 83       |
| Nauczycielstwo wobec nowych wy-<br>borów do parlamentu . . . . .            | 89       |
| Sprawa stabilizacji inspektorów<br>szk. okr. w innych prowincjach . . . . . | 92       |
| Pierwszy międzynarodowy Kongres<br>pedol. w Brukseli . . . . .              | 96       |
| Zaliczki na place naucz. . . . .                                            | 100      |
| Nauka czytania i pisanja dla dzie-<br>ci Falskiego . . . . .                | 101      |
| Z piśmiennictwa . . . . .                                                   | 112      |
| Walka z gruźlicą . . . . .                                                  | 124      |
| W sprawie sanatoryjów naucz. . . . .                                        | 188      |
| Loterya na sanatoria naucz. . . . .                                         | 193      |
| Więcej ideału a mniej zabiegów<br>materiałnych . . . . .                    | 210      |
| Zniżki kolejowe dla nauczycielstwa . . . . .                                | 219      |
| Komisya reformy administracji a<br>nauczycielstwo . . . . .                 | 221      |
| Zarys projektu pragmatyki dla na-<br>uczycielstwa ludowego . . . . .        | 222      |
| Rada szk. w Czechach w sprawie<br>regulacji plac naucz. . . . .             | 286      |
| Nieco o rozmaitych metodach ba-<br>dania inteligencji . . . . .             | 303      |
| O solidarności . . . . .                                                    | 305, 372 |
| Sprawa dra M. Janika . . . . .                                              | 349      |
| W błędnem kole stańczykowskiem . . . . .                                    | 361      |
| Nowy rozbiór Polski . . . . .                                               | 366      |
| Postulaty naucz. w parlamencie . . . . .                                    | 367      |
| Zwołanie sejmów . . . . .                                                   | 372      |
| Wysokiemu Sejmowi pod rozwayę . . . . .                                     | 416      |

## Sprawy Związku.

|                                                                                                           | Str.     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------|
| Zbiorowa akcyja nauczycielstwa<br>lud. w Austrii . . . . .                                                | 9        |
| Okólnik nac. Zarządu K. Z. N. L. . . . .                                                                  | 21       |
| 47, 105, 131, 311, 338, 391                                                                               |          |
| Węgiel związkowy . . . . .                                                                                | 82, 134  |
| Akcyja nauczycielska w sprawie<br>wyborów do parlamentu . . . . .                                         | 135, 153 |
| Odezwa kraj. Komitetu wiecowego<br>naucz. do nauczycieli w spra-<br>wie wyborów do Rady państwa . . . . . | 160      |
| Pierwsze wyniki wyborów do par-<br>lamentu . . . . .                                                      | 170      |
| Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego<br>w Krakowie . . . . .                                                | 172, 201 |
| Po wyborach . . . . .                                                                                     | 186      |
| Nie dajmy się rozbijać! . . . . .                                                                         | 194, 288 |
| Program V. kraj. Zgromadzenia<br>Delegatów K. Z. N. L. . . . .                                            | 198      |
| Przed zjazdem . . . . .                                                                                   | 209      |
| Przypomnienie . . . . .                                                                                   | 217      |
| Projekt zreformowanego Statutu<br>dla Kr. Zw. naucz. ludow. . . . .                                       | 254      |
| Datki na fundusz wyborczy . . . . .                                                                       | 267      |
| Do czynu! . . . . .                                                                                       | 297      |
| Do akcyi wiecowej . . . . .                                                                               | 322      |
| W przededniu naucz. wiecu kraj. . . . .                                                                   | 328      |
| Do rozumu Związkowców . . . . .                                                                           | 332      |
| Przeciw separatystycznej akcyi ko-<br>legów bocheńskich . . . . .                                         | 378      |
| Na wiec krajowy! . . . . .                                                                                | 401      |
| W przeddzień wiecu krajowego . . . . .                                                                    | 420      |
| Z rocznym bilansem . . . . .                                                                              | 421      |
| Regulacya plac nauczycielskich<br>w Czechach . . . . .                                                    | 423      |
| Pobudzenie do życia naucz. komi-<br>tetów wyborczych . . . . .                                            | 430      |

## Sprawozdania.

|                                                                                                |        |
|------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Organizacya nauczycieli szkół uzu-<br>pełniających i zawodowych uzu-<br>pełniających . . . . . | 45, 66 |
| Ze zjazdu austriackich nauczycieli<br>seminaryjnych . . . . .                                  | 128    |
| Pierwsze zgromadz. abiturjentów                                                                |        |

|                                                                   | Str.               |                                                                   | Str. |
|-------------------------------------------------------------------|--------------------|-------------------------------------------------------------------|------|
| i (tek) krakowskich seminaryów<br>nauczyciel.                     | 196                | <b>Krzywdy nauczycielskie.</b>                                    |      |
| Sprawozdanie z V. kraj. Zgrom.<br>delegatów . . . . .             | 279, 300, 340, 387 | Jak krzywdzi się u nas nauczy-<br>cielstwo przy awansie . . . . . | 17   |
| Sprawozdanie z działalności nacz.<br>Zarządu K. Z. N. L. . . . .  | 310                | Najstarszy nauczyciel tymczasowy . . . . .                        | 48   |
| W sprawie wieców, z posiedzenia<br>Kom. wyk. wiecu naucz. . . . . | 323                | Dola tymczasowego nauczyciela . . . . .                           | 97   |
| Deputacya naucz. w parlamencie                                    | 403                | Skandaliczny zastój w Radzie szk.<br>kraj. . . . .                | 163  |
| Wiece naucz. w kraju 381, 409, 431                                | 431                | Los nauczyciela-tulacza . . . . .                                 | 356  |
| Rząd państw. i parlament wobec<br>postulatów naucz. . . . .       | 427                | Sprawa sądowa kol. Demelówny<br>z ks. Moszyńskim . . . . .        | 375  |
|                                                                   |                    | Wyzysk sił pospol. w szkołach wydż.                               | 429  |

## Ruch nauczycielski.

Andrychów 69, 312. Baranów 69. Biała 146, 442. Bobowa 70. Branice 180. Bolesław 443. Czarny Dunajec 440. Czortków 50. Dydnia 351. Gorlice 265. Grybów 51. Jarosław 395. Jasionka 52. Jasło 85. Jaworzno 352. Kęty 115, 313. Kościelniki 49. Kraków 23, 24, 162, 204, 290, 395. Krościenko nad Dunajcem 411. Krzeszowice 202. Lwów 115, 147, 165, 353. Mosty W. 441. Nowy Sącz 50, 162, 181, 203, 313. Pilzno 177. Przecław 440. Radłów 115. Radomyśl W. 266, 351. Rzepiennik Bis. 176, 203. Rzepiennik S. 52. Rzeszów 83. Sieniawa 441. Skawina 84, 180, 352 440. Stanisławów 412. St. Sącz 49, 114. Strzyż 314 355. Sucha 395. Swoszowice 313. Szczucin 316. Tarnawa 316. Trzebinia 176. Turka 267. Tyczyn 180. Ulanów 146. Wieliczka 203. Wielopole Skrz. 114. Wiśnicz N. 394. Wojnicz 442. Zakopane 148. Zbyszyce 267. Żywiec 70.

## Wiadomości bieżące.

Wybór delegat krak. nauczycielstwa do R. szk. O. 24. Wspólny „opłatek“ członków tarnowskiego „Ogniska“ 24. Inspektor Widlarz i jego opiekun 24. Pod groźbą procesu sądowego 26. Apel do Rady szk. O. w Nowym Sączu o nauczyciela 26. Sejmowa reforma wyborcza 26. Dodatek drożyniany 26. Oszczędności na kolejach 26. Nowy gabinet minist. w Austrii 26. Badania gruźlicy u dzieci szk. 26. Nauczyciel ludowy doktorem filozofii 49. „Wolna Szkoła“ 52. Opieka nad zębami dzieci 53. Tortury dzieci w pruskim przytułku 53. Pisma nasze przed sądem pruskim 53. Zwycięstwo solidarności nauczycielskiej 54. Orzeczenie Trybunału adm. w sprawie egz. z językiem niemieckim 67. Z działalności gorlickiego inspektora 68. Ławka szkolna Bernadzikiewicz 68. Z. P. T. Ped. 69. Pomocnicy kancelaryjni a nauczycielstwo galicyjskie 70. Konkurs T. S. L. z ujemnym rezultatem 71. Nauczycielstwo przy spisie ludności 71. Zniżki kolejowe dla nauczycielstwa lud. 71. Nowy typ nauczyciela w Galicyi 85. Sprawa żulińska 86. Wiedeński „streber“ 86. Polskie muzeum etnograficzne 87. Wycieczki Sekcyi krak. Ogn. 116. Nauczyciel lud. posłem do sejmiku bukow. 118. Także kandydat na posła do Parlamentu 118. Dziwne oszczędności w szkolnictwie rzeszowskiem 118. Kurs nauki słoju 119. Z konferencji okręg. krak. naucz. 114. Krakowskie Tow. badań nad dziećmi 146. Sąd przeciw Pelikanowi 148. Ludność w Galicyi 149. Godziny obowiązkowe dla kierowników i dyrektorów 149. Rozdział opłat egzam. 149. Dziwny okaz galic. nauczyciela 149. Szlendryan Rady szk. kraj. 149. Skrajna nędza 149. Statystyka szkół 150. Intrzygi posła Skolyszewskiego 163. Skompromitowany inspektor szk. okręg. 164. Bagienko wielickie 165. Skompromitowany „kuzyn“ Rady szk. kraj. 166. Kongres międzynarodowy pedagogii 178. Fuszarka bez końca 179. Nauczyciele a nowa ustawa wojskowa 179. Z ruchu wyborczego wśród nauczycielstwa 179. Z Wieliczki (zgrom. przedwyborcze) 180. Zjazd deleg. Tow. naucz. szkół wyższych 181. Przedstawienia teatralne dla dzieci w Warszawie 182. Sankcjonowanie zmiany ustawy kraj. z 11 czerwca 1905. str. 205. Lekceważenie, czy ak wychowania 205. Czterdziestoletni jubileusz pracy naucz. 206. Parlament

wiedeński 268. Ograniczenie świąt 268. Nauczyciele lud. posłami w parlamencie 269. Trzeci nauczyciel członkiem krakow. Rady miej. 269. Na „dar grunwaldzki“ 269. Zmiana ordynacji wyb. do sejmu 269, 318. Walne zgrom. Tow. Domu zdrowia naucz. 291, 315. Zagrożony byt szkoły kres. 291. Wycieczka naucz. w Okocimiu 292. Jak Rada szk. kraj. ceni pracę naucz. 292. Nieskazitelnosc pod względem politycznym 292. Czy Radzie szk. kr. wypada trudnić się czynieniem reklamy 293. Wynalazek kolegi 293. Przysięga dzieci 293. Z mowy tronowej 293. Reforma administracji w Austrii 294. Budżet austriacki 294. Ciekawy pomysł w wyznaczeniu miejsca pod budowę szkoły 316. Zwycięstwo idei związkowej 317. Nauczyciele lud. dla Parany 317. Lwowskie naucz. podmiejskie wobec drożyzny 354. Kurs pedagogii 354. Nieco z działalności inspektora Widlarza 355. Na członków Stow. „Dom zdrowia“ 355. Co słycać w Radzie szk. kraj. 356. Wicepr. Dembowski na urlopie 356. Z nowotarskiego 393. Wykłady pedagogiczne. 396. Szkoła w karczmie 396. Zmiana rządu austriackiego 396. Niesumienne informacje 412. Zabagnienie szkolnictwa w okręgu krakowskim zamiejskim 413. Jak inspektor w Nisku pojmuje lojalność względem starosty 413. Brutalny czyn pedagoga 444. Lwowska Rada miej. dla nauczycielstwa 444. Bagienko wielickie przecież się osusza 444. Związek profesorów szkół wyższych 444. Przyrost sił naucz. 445. Deficyt finansów budżetu w Czechach 445. Długi państwa austr. 445. Strajk nauczycieli w Bośni i Hercegowinie 445.

### Wspomnienia pośmiertne.

† Franciszek Japoł 27. † Ignacy Petelenz 206. † Stanisława Mieszkowska 206. † Helena Siedlikowska 206. † Józef Tyrała 269. † Michał Salach 318. † ks. Stanisław Stojalowski 337. † ks. Jan Kosman 3 6.



# GŁOS

## NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

### Z NOWYM ROKIEM.

Przy rozpoczęciu nowego rocznika organu naszego uważam sobie za obowiązek odezwać się imieniem krajowego Związku i organizacji słowiańskiego nauczycielstwa do całej Społeczności nauczycielskiej w Galicyi a to celem porozumienia się w sprawach, nas najbardziej obchodzących.

#### Koledzy i Koleżanki!

Ustawowe podwyższenie naszych poborów służbowych z r. 1907, zwane także regulacją płac, było jakby pierwszym sukcesem działalności młodej organizacji związkowej. Gdyby bowiem nie Związek i gdyby nie to energiczne jego wystąpienie, niezawodnie zhyłby wówczas Sejm galicyjskie nauczycielstwo ludowe znowu jakąś jałmużnianą zapomogą podobnie, jak to miało miejsce w r. 1905.

Podwyższenie to jednak jest tak marne i tak krzywdzące, że nauczycielstwo galicyjskie żadną miarą nie może uważać go jako regulację płac i dlatego nie może dotąd zaprzestać swoich starań, dopóki nie zdobędzie takich poborów, któreby rzeczywiście regulowały jego pobory w myśl państwowej ustawy zasadniczej i które mu się z tytułu jego pracy należą.

Jeżeli porównamy nasze wyposażenie materialne z wyposażeniem nauczycielstwa innych krajów, choćby od nas miedzą tylko oddzielonych, wtedy dopiero widzimy, jak ciężką jest krzywda i dola galicyjskiego nauczyciela a zarazem to niezrozumiałe i wprost wrogie usposobienie naszego sejmu a zwłaszcza naszego rządzącego i decydującego o wszystkim a więc i o naszym losie stronnictwa politycznego. Nigdzie bowiem, niema tak potwornego, tak ohydneho i tak demoralizującego systemu płac nauczycielskich, jak u nas w Galicyi.

Potworność tego systemu — jak wiadomo — polega na tem, że dzieli najniesłuszniej nauczycielstwo aż na cztery różne klasy płac, nie zabezpiecza mu ani stałych poborów, ani też żadnego awansu, czem krzywdzi niesłychanie nauczycielstwo, a co gorsza, że daje szeroką sposobność do demoralizacyi, która

też w szeregach nauczycielskich straszliwe przybrać może rozmiary.

Przypatrzcie się tylko Waszym towarzyszom i towarzyszkom pracy i szukajcie w każdym okręgu ludzi szczerych, otwartych, ludzi wogóle z charakterem i pytam Was: ilu ich naliczycie?

Jeżeli w naszych szeregach coraz mniej dzielnych jednostek i z charakterem a coraz więcej chwiejnych, zaprzędających się karyerowiczów i t. p., to zawdzięczyć to należy jedynie owemu systemowi płac, który za sobą to moralne spustoszenie pociąga.

O jakże straszne szkody kraj ponosić musi w wychowaniu pokoleń przez to paczenie charakterów nauczycielskich!

Galicyjskie nauczycielstwo ludowe jest więc — jak widzimy — może najbiedniejsze z wszystkich krajów koronnych Austrii i dlatego też najwięcej potrzebujące pomocy. I gdzież tej pomocy szukać lub skąd się jej spodziewać mamy?

Jeżeli choć trochę nad tem pytaniem się zastanowicie Koledzy i Koleżanki, to przekonacie się, że znikąd jej oczekiwać nie możemy, że nikt jej nam nie da i że na nikogo też liczyć nie możemy. Pomoc ta bowiem i to pomoc taka, która nam to wszystko, co nam się słusznie należy, zdobyć może i potrafi, leży tylko w nas samych, ale nie luzem chodzących lecz zgromadzonych w karnych szeregach krajowej organizacji związkowej.

Jako jeden z tych, którzy najlepiej znają położenie nauczycielstwa galicyjskiego i stosunki, które na jego los wpływ mieć mogą i mają, którzy najwięcej pragną polepszenia doli Waszej, Koledzy i Koleżanki, oświadczam Wam, że siła i potęga leży w nas tak wielka, iż nią nie tylko sobie lepszą przyszłość z łatwością zdobyć zdołamy, ale jeszcze innym pomódz możemy.

Dlatego nie proszę, ale wzywam Was wszystkich, Koledzy i Koleżanki w imię własnego dobra łączcie się razem silnymi węzłami w krajowym Związku nauczycielstwa ludowego, który jest czystą organizacją zawodową i nie oglądającą się na żadne potęgi krajowe, lecz liczącą tylko na własne siły.

Zbliżają się czasy niezmiernej wagi dla nas, czasy, w których ma być doprowadzona do skutku regulacja poborów całego nauczycielstwa w Austrii. W akcji o te słuszne prawa — jak wiecie — organizacja nasza związkowa trudów nie żałuje. Jednak te trudy i zabiegi Związku nie wystarczą, dopóki wszyscy, prawie bez wyjątku, nie będziemy silnie zorganizowani i dopóki „opiekunom“ i wrogom naszym siły naszej nie pokazemy.

Właściwa regulacja poborów nauczycielstwa całej Austrii nastąpi prawdopodobnie drogą sanacji finansów krajowych. Niemieckie, czeskie, morawskie i inne nauczycielstwo z całym spokojem i zadowoleniem na tę drogę się zgadza; jest bowiem silnie zorganizowane i dlatego wie i jest głęboko przekonane, że

z chwilą przeprowadzenia sanacyi finansów krajowych, jego postulaty w całości przeprowadzone będą.

Przypatrzcie się więc Koledzy i Koleżanki, co znaczy silna organizacya zawodowa, jaką pewnoś siebie i jakie znaczenie daje! Co zaś zdziałać ona potrafi, to niech Wam uzmysłowi przykład, wzięty z życia niemiec. nauczycielstwa: Oto w październiku 1910 r. niemiecka Rada szkolna krajowa w Czechach przeniosła nauczyciela lud. Webera „w drodze służbowej“ z Cieplic w odległą i zapadłą miejscowość górską a to za jego wolnomysłne przekonania, z którymi się wcale nie tał. Krzywda, jaka go spotkała, dotknęła całe nauczycielstwo niemieckie w Austrii, które przez swoją organizacyę potrafiło doprowadzić do tego, że ta sama Rada szkolna krajowa musiała Webera na pierwolną posadę przywrócić. A u nas, czy jest coś podobnego możliwem?

Zastanówić się nam teraz należy, nam rozbitym, nad tą chwilą, kiedy rząd państwowy, chcąc słuszne żądania nauczycielskie zaspokoić, zasili w tym celu odpowiednio także pusty skarb galicyjski. Co wtedy z tymi funduszami będzie? Czy nie powinien ogarnąć nas słuszny zresztą lęk, że nasi krajowi „szafarze“ i „gospodarze“, znani z swej dla nas „życzliwości“, użyją tych pieniędzy na wszystko inne, tylko nie na uregulowanie poborów naszych?

Czy nie powinniśmy przewidywać, że dla zatkania nam ust zechcą rzucić nam może tylko jaki okrucz w formie n. p. zniesienia czwartej klasy i powiedzą wtedy razem z posłem Kozłowskim na czele, że już ósmy raz przeprowadza kraj regulacyę płac naszych? Czy wogóle nie mamy się obawiać, że w ten lub podobny sposób nas skwitują?

Z obowiązku więc mego i z tytułu przewodniczenia w organizacyi związkowej słowiańskiego nauczycielstwa zwracam się do Was Koledzy i Koleżanki z tem wezwaniem, abyście wszyscy stanęli w karnych szeregach organizacyi związkowej.

Rozważcie moje szczere słowa i zastanówcie się, czy godzi się, żebyśmy przez własną nieoględność zamiast regulacyi mieli się doczekać znowu zlekceważenia i poniżenia.

Pamiętajmy także o tem, że jesteśmy obywatelami kraju i że prócz starania się o lepszą dolę, mamy jeszcze inny obowiązek do spełnienia a mianowicie zająć się losem naszego schorzałego szkolnictwa ludowego. Związek nasz w tym kierunku już wiele zdziałał; uświadomił bowiem znaczną część społeczeństwa naszego, przedstawiając mu w właściwem świetle wartość ustroju naszych typów szkolnych i seminaryjnych.

Stąd też pochodzą te coraz częstsze i głośniejsze żądania i domagania się reformy tegoż szkolnictwa. W tej tak wielkiej a pięknej pracy obywatelskiej powinno również całe nauczy-

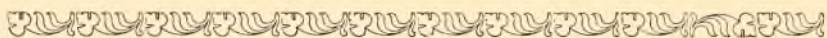
cielstwo wziąć udział i wspólnymi a zjednoczonymi siłami dźwignąć z upadku naszą oświatę ludową.

Ażeby praca około urzeczywistnienia wszystkich naszych postulatów jak największe wydać mogła owoce, trzeba do tego koniecznie stałego wzajemnego porozumiewania się i uświadamiania. Cel zaś ten osiągniemy, gdy wszyscy czytać i rozpowsechniać będą organ naszego Związku „Głos nauczycielstwa ludowego“, poruszający najżywotniejsze kwestye z życia naszego i z spraw szkolnictwa ludowego. Niechże to pismo nasze czyta każdy nauczyciel i każda nauczycielka i niech jeno będzie tym uświadamiającym łącznikiem między całym nauczycielstwem i społeczeństwem.

W końcu pozwalam sobie jeszcze raz zaapelować: Łączcie się wszyscy Koledzy i Koleżanki w krajowym Związku naszym nie tylko w własnym interesie lecz także dla dobra i na pożytek naszego narodu i pamiętajcie, że w organizacyi siła jest i że tylko ta jedna droga doprowadzić nas może do zwycięstwa!

Niech żyje krajowy Związek nauczycielstwa ludowego!

*Stanisław Nowak.*



## **Dlaczego nasze szkolnictwo ludowe upada.**

(Ciąg dalszy).

Wogóle nasza Rada szkolna krajowa nie ma szczęśliwej ręki do prób w kierunku uprzączynienia szkół ludowych. Wy-mownym tego dowodem są dopełniające kursa rolnicze, które w liczbie szkół, oddanych pod macierzyńską opiekę Rady szkolnej krajowej, są prawdziwymi Benjaminkami, niestety niewdzięcznymi, gdyż pomimo, iż na ich urządzenie i utrzymanie stosunkowo najwięcej się łoży, one jednak najmniej pożytku przynoszą. Zarzuty takie słyszeć można bardzo często, a na ostatniej konferencyi krajowej jeden ze starszych inspektorów okręgowych nie wahał się uznać te kursa za szkodliwe. Z tego też zapewne powodu wiele Rad okręgowych (np. w Białej, Bochni, Dąbrowie, Nowym Targu, Pilźnie, Przeworsku, Rohatynie, Śniatynie, Wieliczce, Żywcu) w r. 1903/4 broniło się usilnie przeciwko założeniu tych kursów w swoim okręgu. I nie mogło być inaczej, skoro jeszcze w rok później sama Rada szkolna krajowa oceniła stan nauki na tych kursach „jako przeciętnie tylko dostateczny“, wytykając „zbyt oderwane traktowanie materiału bez należytego uzmysłowienia lub demonstrowania w czasie praktycznej nauki.“ Jaki był stan nauki na tych kursach w roku ubiegłym, o tem milczy dyskretnie sprawozdanie Rady szkolnej krajowej.

Za jedną z głównych przyczyn niekorzystnego stanu nauki na kursach rolniczych uznała słusznie Rada szkolna jeszcze

w r. 1903/4 tę okoliczność, że więcejklasowe szkoły wiejskie są zazwyczaj obsadzone siłami tymczasowemi. Lecz to jest przecież jej własną winą. Zapomniała jednak zwrócić uwagę na inne przeszkody, a przede wszystkim na liche uposażenie tych szkół inwentarzem gospodarskim a szczególnie gruntami. Wszak według wykazu z r. 1903/4 na 30 kursów rolniczych tylko 2 miały pole doświadczalne dla praktycznej nauki o przestrzeni powyżej 3 hektarów, 7 kursów o przestrzeni powyżej 2 hektarów, 4 kursy powyżej półtora hektara, natomiast 17 kursów posiadało pole doświadczalne, o przestrzeni zaledwie od 72 do 150 arów. Czy w tych warunkach może być mowa o poważnie pojętej nauce gospodarstwa wiejskiego?

Nie dziw tedy, że ludność nie ma zaufania do tych kursów i stroni od nich. W ubiegłym roku było kilka kursów, do których uczęszczało (a przynajmniej za uczęszczających uznano) zaledwie po 15—18 chłopców razem z dziewczętami, a w Magierowie tylko 10 chłopców. Najlepszym jednak dowodem nieufności rodziców do kursów rolniczych jest fakt, że gdy w r. 1904/5 do 30 kursów uczęszczało ogółem 1078 młodzieży płci obojga, to w roku ubiegłym wykazano na 29 kursach (gdyż jeden w tym czasie ubył) zaledwie 1074 uczęszczających uczniów i uczenie razem. — Oto są skutki nierozsądnych dążeń do przemiany naszych szkół ludowych na zakłady rolnicze z pogwałceniem powszechnie przyjętej zasady, że szkoła ludowa nie może być szkołą zawodową, rolniczą lub rzemieślniczą, ale jedynie wychowawczym i ogólnie kształcącym zakładem.

Nie możemy jednak tego zrozumieć, że ta sama Rada szkolna, która tak dba (?) o wychowanie młodzieży męskiej w kierunku praktycznym, zupełnie prawie pod tym względem wypuściła dziewczęta ze swojej opieki. Czy kto bowiem słyszał, aby Rada szkolna założyła gdzie w mieście lub na wsi dla dziewcząt szkołę kobiecego gospodarstwa domowego, aby w wyższych klasach szkół wydziałowych i na nauce dopełniającej poleciła udzielać z pożytkiem wiadomości z zakresu tegoż gospodarstwa, aby przynajmniej podjęła inicjatywę w sprawie reformy wychowania dziewcząt w kierunku praktycznym? Owszem, nawet tak ważna zarówno pod względem pedagogicznym jak ekonomicznym nauka kobiecych robót ręcznych jest po większej części po macoszemu traktowana. Świadczy o tem fakt, że z liczby 4.621 szkół mieszanych w 567 szkołach nie uczono wcale w roku ubiegłym kobiecych robót ręcznych, w innych zaś uczono tego przedmiotu w sposób, nie odpowiadający po większej części tegoczesnym potrzebom praktycznego życia.

Naszej Radzie szkolnej, która tak skwapliwie postarała się o utworzenie osobnych inspektorów dla nauki rysunków i gospodarstwa wiejskiego, nie przyszło dotychczas wcale na myśl, że równie potrzebną jest u nas także posada krajowej

inspektorki nauki kobiecych robót ręcznych a raczej gospodarstwa domowego, której zadaniem byłoby podniesienie w kraju tej zaniedbanej dziedziny w wychowaniu kobiet.

Większą już opieką cieszy się u nas ogromnie przeceniona i zbyt jednostronnie pojmowana nauka zręczności, dla której podniesienia Rada szkolna subwencyonuje osobne kursa slōjdu dla nauczycieli ludowych. W ubiegłym roku udzielano nauki zręczności w 246 szkołach, zatem o 37 więcej niż przed pięciu laty.

Cokolwiek inaczej ma się rzecz z nauką gimnastyki. W odezwach, okólnikach, w rocznych sprawozdaniach dużo się mówi o podniesieniu wychowania fizycznego naszej młodzieży, w rzeczywistości jednak nie się prawie w tej dziedzinie nie robi. Jednym z dowodów na to jest fakt, że przed pięciu laty nauka gimnastyki odbywała się w 339 szkołach, w ubiegłym zaś roku już tylko w 327. Zatem i na tem polu idziemy wsłecz...

Nakoniec rzućmy okiem na nasze „biblioteki” szkolne. Nie potrzeba podobno podnosić, jak wielkie znaczenie ma dziś lektura w wychowaniu młodzieży i oświacie ludu, jeśli wychowawca może dysponować odpowiednim doбором książek. Niestety, w naszych szkołach ludowych o jakimś celowym kształceniu młodzieży zapomocą stosownej lektury pozaszkolnej nie może być mowy bądź z przyczyny marnego zwykle zaopatrzenia istniejącej „biblioteki” szkolnej, bądź też z powodu zupełnego jej braku. Dość powiedzieć, że na 5002 szkół zaledwie 2336 posiadało „bibliotekę” dla młodzieży, jeśli tak godzi się nazwać kilka lub kilkanaście książeczek po większej części małej wartości pedagogicznej. W pięciu ostatnich latach przybyło 207 takich „bibliotek”, równocześnie jednak w tem pięcioleciu przyrosło 631 szkół ludowych, zatem zaledwie co trzecia nowo zorganizowana szkoła otrzymała w podarunku „bibliotekę” dla młodzieży.

Równie nędznie przedstawiają się t. zw. biblioteki do użytku nauczycieli, składające się zwykle po za planami nauki, regulaminem szkolnym i najniezbędniejszymi podręcznikami szkolnymi z paru książek treści przyrodniczej lub gospodarskiej, z dodatkiem niekiedy jednego z subwencyonowanych czasopism pedagogicznych jak „Rodzina i Szkoła”, „Uczytel” lub „Praktyka szkolna” i parę broszur treści informacyjnej. W roku ubiegłym wykazano takich bibliotek ogółem 3.425, zatem o 214 więcej niż przed pięciu laty. Okazuje się tedy, że 1577 szkół nie posiadało nawet kilku, nawet paru książek, któreby mogły służyć nauczycielowi do nauki, zagrzania serca lub rozrywki. Taki sam zastój wykazują okręgowe biblioteki dla nauczycieli. W roku ubiegłym było w 81 okręgach szkolnych ogółem 62.628; przed pięciu laty 51.395, a przed dziesięciu 38.888 dzieł. Z porównania tych liczb wynika, że w pięcioleciu

między r. 1888/9—1903/4 przybyło 12.507 dzieł, podczas gdy przyrost dzieł w najbliższym pięcioleciu wynosił tylko 11.233, zatem o 1.274 dzieł mniej. Widzimy tedy, że i tego duchowego obroku, tak skąpo wymierzonego a w dodatku przesianego dokładnie przez wszystkie możliwe sita cenzury polityczno-pedagogicznej, ujmuje się nauczycielstwu coraz więcej.

Oto w najważniejszych zarysach stan naszego szkolnictwa ludowego, o ile można go poznać z niedokładnej, pełnej braków i błędów galicyjskiej statystyki szkolnej.

Ostatecznie bilans szkolnictwa ludowego przedstawia się w streszczeniu następująco:

Mamy 5002 szkół czynnych, a potrzeba ich jeszcze conajmniej 1500. Zaznaczyć tu należy, iż organizacya szkół ludowych w ostatnich pięciu latach idzie cokolwiek żwawszym krokiem; zważywszy jednak, że przed 20 laty także tyle szkół w pięcioleciu przybywało i że teraz Rada szkolna ma do dyspozycyi 10-milionowy fundusz na budowę nowych szkół, rezultat na tem polu uważać należy za bardzo skromny.

Roczny przyrost dzieci uczęszczających do szkoły nie pokrywa w znacznej części bieżącego rocznego przyrostu dzieci w wieku szkolnym, z tego powodu przeszło 560 tysięcy dzieci pozbawionych jest co roku nauki codziennej i dopełniającej. Do powyższej liczby dodać należy setki tysięcy dzieci zapisanych wprawdzie do szkoły, lecz z powodu przepełnienia klas i t. d. nie robiących w nauce żadnych postępów lub z przyczyny nieuczęszczania do szkoły nieklasyfikowanych. Te dwie ostatnie kategorie dzieci sprawiają, że potworna liczba 3,380.736 analfabetów tylko nieznacznie się zmniejsza, zaledwie przeciętnie o 35 tysięcy rocznie — mimo coraz większej liczby kursów dla dorosłych analfabetów, zakładanych przez różne towarzystwa oświatowe.

Z porównania liczby szkół wyższego i niższego rzędu okazuje się, że szkoły nasze szerzą wśród ludności oświatę przeważnie o bardzo niskim stopniu. Mamy bowiem zaledwie 623 szkół trzy- i więcej klasowych, natomiast aż 3.175 szkół najniższego rzędu, jednoklasowych, a co gorsza, że nowo powstające szkoły są zarówno na zewnątrz, jak i na wewnątrz coraz lichsze i coraz nędzniejsze. Oto w liczbie 634 szkół, wykazanych w przyroście w ostatnim pięcioleciu, mamy aż 589 szkół jedno- i dwuklasowych, a na 696 budynków, aż 432 budynków uznanych przez władze szkolne za nieodpowiednie, które posiadają przeważnie nędzne urządzenie i także zaopatrzenie w najniezbędniejsze przybory naukowe.

Podobne partactwo widzimy także w organizacyi klas, których wprawdzie przybywa co roku po kilkadziesiąt, lecz są to przeważnie klasy najlichszego gatunku, nadetatowe. W ostatnim pięcioleciu w liczbie 3.181 nowoorganizowanych klas przybyło

1628 nadetatowych (1) To też skutek takiego niewytlumaczonego niedbalstwa mamy prawie połowę posad nauczycielskich obsadzonych siłami tymczasowymi, między którymi w dodatku 489 nie posiada żadnej kwalifikacji!

Co smutniejsze, że na wielu polach szkolnictwa ludowego w ostatnich latach rozciąga swoje panowanie niebłogosławiony zastój. Przyrost klas był w roku ubiegłym o 86 mniejszy niż w roku poprzedzającym. Przymus szkolny jest coraz gorzej, coraz niedbalej wykonywany. Z powodu tego liczba dzieci na nauce codziennej i dopełniającej podnosi się bardzo nieznacznie, stosunkowo słabiej niż w wielu poprzedzających latach.

Z dzieci, zapisanych do szkoły, coraz większa ilość przestaje uczęszczać do szkoły, nie nauczywszy się częstokroć nawet czytać. Tak n. p. przed pięciu laty przestało uczęszczać 20.656 t. j. 2.6% ogółu zapisanych dzieci, w roku zaś ubiegłym liczba tych dzieci wzrosła do 49.678 t. j. 5%! To też liczba dzieci normalnie rozwiniętych a nie pobierających żadnej nauki, większą była o 9.581 w roku ubiegłym niż w r. 1907/8.

Także przepełnienie klas tylko bardzo nieznacznie się zmniejsza. Natomiast liczba sił nauczycielskich bez kwalifikacji większa jest obecnie o kilkadziesiąt niż przed 20 laty.

Nauka gimnastyki odbywa się teraz w mniejszej liczbie szkół niż przed 5 laty. Nauka gospodarstwa domowego jest zupełnie zaniedbana. Dopełniające kursa rolnicze upadają podobnie, jak wogóle całe praktyczne przysposobienie w szkołach wiejskich do zawodu rolniczego z braku potrzebnych środków do ćwiczeń praktycznych.

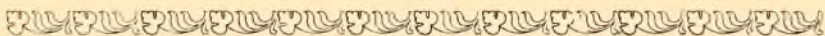
Wogóle z powodu złych warunków stan nauki w szkołach ludowych przedstawia się cyfrowo coraz gorzej. Bardzo znamiennym i bardzo smutnym wynikiem dzisiejszego systemu szkolnego jest także fakt, że do szkół wydziałowych i średnich garnie się coraz mniej młodzieży męskiej. Oto na przykład przed trzema laty zapisało się do pierwszej klasy wydziałowej i piątej ludowej ogółem 3.107 chłopców, w roku 1907/8 3.228 w roku ubiegłym zaś tylko 3.085, — do pierwszej klasy szkół średnich przed trzema laty 7.330, w r. 1907/8 7.030, w roku ubiegłym tylko 7.015 chłopców. Co smutniejsze jednak, że Rada szkolna krajowa ten znaczny ubytek młodzieży męskiej w pierwszej klasie szkoły średniej wita, jako „początek zwrotu w zapatrywaniach społeczeństwa na kierunek wychowania“. Ależ przebóg, czy można się cieszyć z tego, że coraz mniej chłopców garnie się do wyższej oświaty?!

Jak widzimy, rezultaty powyższe nie znamionują wcale postępu. Owszem, patrząc na te liczne braki i różnorodne niedomagania, nie można tego nie widzieć, że szkolnictwo ludowe na wielu punktach cofa się wstecz, że upada. To wykazują ponad wszelką wątpliwość powyższe liczby, wyjęte ze sprawozdań Rady szkolnej krajowej, które oczywiście nie

mówią jeszcze całej prawdy, co zresztą jest już dziś rzeczą powszechnie wiadomą. Gdybyśmy jednak mogli pozyskać rzetelne daty, bez pokrycia miejsc ciemnych i wyretuszowania usterek, przekonalibyśmy się, że stan naszego szkolnictwa jest o wiele gorszy, że jest on po większej części całkiem zły.

Kto temu winien, wykazaliśmy powyżej. Sądzymy też, że już powyższymi wywodami zdołaliśmy przekonać choć w części posła Stapińskiego i tych jego kolegów sejmowych, którzy całą winę obniżania się wyników nauki w dzisiejszej szkole ludowej przypisują samym nauczycielom i nauczycielkom, że zarzuty swoje zbyt lekkomyślnie skierowali pod adresem nauczycielstwa ludowego i że wogóle zbyt mało poświęcili czasu na poznanie braków i wad szkolnictwa ludowego.\*) A mamy nadzieję, że dalszymi dowodami przekonamy ich jeszcze lepiej.

C. d. n.



## Zbiorowa akcja nauczycielstwa ludowego w Austrii.

Na podstawie uchwał, powziętych na wspólnej konferencji przedstawicieli organizacji nauczycielskich w Przedlitawii, odbytej dnia 19 listopada 1910, przybyły do Wiednia deputacje „Związku słowiańskiego nauczycielstwa“ i „Związku nauczycieli niemieckich“ (Deutsch. österreichischer Lehrerbund). Przedstawiciele poszczególnych organizacji nauczycielskich odbyli dnia 25 i 26 stycznia br. konferencje z klubami poselskimi swoich narodowości, a także wspólną konferencję celem rozważenia otrzymanych od klubów poselskich oświadczeń, jak również, celem porozumienia się w sprawie deputacji do ministrów.

Deputacja, krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi“, w skład której wchodził pp. Stanisław Nowak, prezes Związku, Józef Robak i Henryk Kanarek, odbyła konferencję z Prezydium Koła polskiego w dniu 25 stycznia b. r. Ze strony Koła polskiego wzięli w konferencji udział wszyscy czterej wiceprezesi Koła, posłowie: Stwiertnia, Ptaś, Stapiński i Górski, oraz posłowie krakowscy dr. Petelenz i dr. Sikorski. Obecny był też wiceprezydent Izby posłów p. Starzeński.

Wiceprezes Stwiertnia, witając deputację, wyraził zadowolenie, że nauczycielstwo zwróciło się z zaufaniem do Koła polskiego w sprawie swoich postulatów i dało Kołu sposobność do poinformowania się o szkolnictwie, oraz zapewnił, że los nauczycielstwa i szkolnictwa ludowego leży zawsze na sercu człon-

\*) Ten zarzut nie odnosi się do posła Wasunga, który w ostatniej sesji sejmowej wykazał, że interesuje się coraz żywiej sprawami szkolnictwa ludowego.

kom Koła. Prezes związku kol. Nowak podziękował najpierw Prezydium Koła za serdeczne przyjęcie i za dojsście do skutku wspólnej konferencji, poczem przedstawił smutny stan szkolnictwa ludowego w Galicyi i wskazał na klęskę analfabetyzmu, co odbija się dotkliwie na całej gospodarce krajowej i kulturze narodowej.

„W kraju naszym — mówił prezes Nowak — mamy jeszcze przeszło 3 miliony analfabetów a ustrój szkolnictwa ludowego oparty na kastowych typach, jest tak wadliwy i szkodliwy, że wytwarza przeważnie półanalfabetów. Skutkiem tego nie może się dzwignąć i rozwinąć rolnictwo ani przemysł krajowy, a kraj ponosi co roku niezmierne straty. Konieczną zatem rzeczą jest, przeprowadzenie jak najszybsze gruntownej reformy naszego szkolnictwa ludowego i postawienie go na wysokości swego zadania, do czego znowu potrzeba odpowiednich funduszy, a których kraj nie posiada. Skoro państwo wydało zasadnicze ustawy dla szkolnictwa ludowego, rządzi niem niepodzielnie przez namiestnictwa, c. k. Rady szkolne krajowe, starostwa, c. k. Rady szkolne okręgowe, słuszną zatem rzeczą jest, aby także przyczyniało się przynajmniej w połowie do wydatków na utrzymanie tegoż szkolnictwa; dotychczas bowiem całą troskę dostarczania funduszy na ten cel złożyło — dla siebie bardzo wygodnie — na kraje.

Złe uposażenie nauczycielstwa na zasadzie systemu miejscowo-klasowego, wywołuje z powodu drożyzny nędzę wśród nauczycielstwa. Ponieważ § 55 państwowej ustawy szkolnej z roku 1869 nie określa wysokości poborów nauczycielskich, przeto nauczycielstwo całej Austrii domaga się zmiany § 55 w tym duchu, aby pobory nauczycieli równe były poborom urzędników czterech najniższych rang. Skoro zaś Sejmy, z powodu braku funduszy, nie są w stanie bez pomocy państwa uregulować poborów nauczycielskich w myśl powyższych żądań, przeto nauczycielstwo wszystkich krajów koronnych domaga się, aby państwo przejęło 50 procent wydatków na szkolnictwo ludowe bez uszczuplenia autonomii krajów. Deputacya prosiła dalej Koło polskie o poparcie nauczycielstwa w jego staraniach o przyznanie mu legitymacyj kolejowych. Wreszcie kol. Nowak zwrócił się z prośbą do prezydium Koła, aby zechciało wydać opinię o przedstawionych sprawach, oraz, aby oświadczyło, czy nauczycielstwo może liczyć na poparcie Koła w tych sprawach.

Kol. Kanarek podkreśla, że nauczycielstwo, zorganizowane w krajowym Związku, stoi na gruncie autonomii, ale autonomii w zupełnie innym duchu, aniżeli ją pojmują czynniki, posiadające obecnie władzę w naszym kraju. Na swoich zgromadzeniach domaga się nauczycielstwo rozszerzenia autonomii najwyższej magistratury szkolnej w kraju, w której dziś przewa-

żają członkowie biurokratyczni i mianowani, a członków prawdziwie autonomicznych jest właściwie tylko dwóch w c. k. Radzie szkolnej krajowej. Kraj nie może obecnie spełnić swoich zadań wobec szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego z powodu braku funduszków. Jest to wprost anomalia, ażeby państwo, którego dochody wynoszą przeszło 24 miliarda nie dawało prawie nic na szkolnictwo ludowe. Zwracając się do Rady państwa i do rządu o zasilenie funduszków krajowych na cele szkolnictwa i poprawy bytu nauczycieli, pragnie nauczycielstwo ratować zagrożoną dziś kulturę narodową. Następnie wskazał kol. Kanarek na smutny stan dzisiejszych seminarjów naucz. w Galicyi. Nauczycielstwo związkowe w myśl rezolucyi, powziętej na zjeździe delegatów, stoi na stanowisku, że nauczyciel ludowy powinien mieć wykształcenie równe uniwersyteckiemu. Zanim jednak postulat ten zostanie urzeczywistniony, konieczną jest gruntowna reforma obecnych seminarjów nauczycielskich tak pod względem rozszerzenia liczby lat nauki jak i powiększenia materiału naukowego. Odpowiednia zmiana zasadniczej ustawy państw. o seminarjach naucz., umożliwiłaby sejmom krajowym przeprowadzenie koniecznej reformy seminarjów.

Słuszność wywodów w sprawie seminarjów naucz. potwierdził na podstawie własnego doświadczenia wiceprezes Koła poseł Stwiertnia, który podniósł, że wykształcenie wychowanków dzisiejszych seminarjów jest tak lichy, iż nie kwalifikują się nawet na niższych urzędników kolejowych.

Wkońcu podniósł prezes kol. Nowak, że krajowy Związek nauczycielstwa lud., domagając się zmiany art. 55 państwowej ustawy szkolnej i udziału państwa w wydatkach na szkolnictwo ludowe, nie występuje przeciw autonomii krajowej, owszem pragnie rozszerzenia tejże, lecz nie w tym duchu i znaczeniu, jaką już mamy na polu szkolnictwa ludowego, bo ta wcale nie okazała się dobrą i pożyteczną. Nauczycielstwo galicyjskie nie może podzielać podnoszonych dość często obaw, że rząd centralny przy spełnieniu tychże postulatów może równocześnie mieć jeszcze większy wpływ niż dotychczas na galicyjskie szkolnictwo ludowe i to z uszczerbkiem ducha narodowego; ma bowiem dość zaufania do Koła polskiego i Sejmu krajowego, że potrafią obronić nasze szkolnictwo od tego uszczerbku. I dlatego też z tej strony nie należy żywić o tę autonomię żadnych obaw. Obawiać się natomiast należy innych szkodliwszych wpływów a mianowicie tych krajowych, które decydują dotychczas o losach kraju i którym zawdzięczamy dzisiejszy szkodliwy, dwutypowy ustrój szkolnictwa ludowego. Że rząd centralny nie widzi interesu dla państwa w popieraniu reakcyi na polu oświaty ludowej — mówił prezes Nowak — najlepszy i znamienity dowód jest w tym fakcie, iż

sejmowa ustawa o dwutypowych szkołach ludowych, uchwalona w r. 1884 musiała kilkanaście lat czekać, bo do roku 1895 na sankcyę; rząd wiedeński długi czas opierał się zatwierdzeniu tej reakcyjnej ustawy, dążącej do obniżenia oświaty ludu i dopiero pod naporem galicyjskich konserwatystów przy sprzyjającej im konstelacji politycznej zmuszony był ustąpić i zgodzić się na sankcyę tejże ustawy. Ta sama prawie historia była z ustawą o dwutypowych seminarjach nauczycielskich, które w roku 1909 wprowadzono w kraju naszym w życie.

W odpowiedzi na przedłożone postulaty wiceprezes Stapiński zaznaczył, że klub ludowców powziął już uchwałę w kierunku popierania tych żądań, a sprawa zrównania płac nauczycielskich z poborami urzędników państwowych umieszczona jest oddawna w programie stronnictwa.

Wiceprezesa pp. Ptas i Stwiertnia oświadczyli, że ich grupy chętnie poprą postulaty nauczycielskie, lecz decydującej odpowiedzi imieniem całego Koła polskiego dać nie mogą. Prezydium Koła zapewniło deputacyę, że postulaty nauczycielskie Koło poprze z zastrzeżeniem, aby na tem nie ucierpiała autonomia kraju. Wreszcie wyrazili członkowie prezydium Koła opinię, że dla sprawy tej znajdzie się potrzebna większość, gdy ona przyjdzie pod obrady pełnego Koła. Co do zniżek kolejowych i legitymacyj zauważyli członkowie prezydium, że zależy ona wyłącznie od ministra kolei, który może tę sprawę załatwić w drodze rozporządzenia.

Wiceprezes Koła p. Górski z stronnictwa konserwatywnego w czasie konferencji nie zabrał wcale głosu. Natomiast przed otwarciem obrad podniósł, że w Galicyi coraz liczniejsze podnoszą się uzasadnione żale i skargi na Radę szkolną krajową i że z tego powodu administracya tejże instytucyi domaga się szybkiej i gruntownej reformy.

Po konferencji z Kołem polskiem udała się deputacya do ministra dla Galicyi Eksc. Zaleskiego, celem przedstawienia mu tych samych postulatów, oraz w sprawie przyspieszenia sankcyi dla ustawy sejmowej galicyjskiej o posuwaniu miejscowości do wyższej klasy płac. P. minister przyrzekł, że w jak najkrótszym czasie postara się o sankcyonowanie tej ustawy.

Co do tych postulatów zapewnił o swej życzliwości jednak z tem oświadczeniem, że sprawy te nie są łatwe do przeprowadzenia a to ze względów konstytucyjnych jak i autonomicznych.

Deputacya krajowego Związku, oraz Związku słowiańskiego nauczycielstwa konferowała w tychże sprawach jak i w sprawie projektowanej ustawy o stabilizacyi inspektorów okręgowych w wszystkich krajach koronnych Austrii z przewodniczącym komisji szkolnej parlamentu drem. Germanem a nadto z prezydium polskiej partii socjalistycznej, p. Dączyńskim i p. Diamantem.

P. German, zapewniając o swej życzliwości dla nauczyciel-

stwa i jego postulatów, wyjaśniał, że sprawa przejęcia przez państwo 50% wydatków na cele szkolnictwa ludowego przedstawia mu się ze względów autonomicznych jako niemożliwą do przeprowadzenia. Widzi jednakże pomyślne załatwienie sprawy jedynie w zasileniu odpowiedniem przez państwo funduszków krajowych. Zmianę państwowej ustawy szkolnej przedstawił dr. German, jako także dosyć trudną do przeprowadzenia w parlamencie. Co do będącej w toku sprawy stabilizacji inspektorów okręgowych, radził, ażeby wnieść do komisji szkolnej podanie, jeżeli związek słowiańskiego nauczycielstwa jest przeciw stabilizacji inspektorów.

Prezydium polskiej partii socjalistycznej oświadczyło się bez zastrzeżeń za postulatami nauczycielskimi. P. Daszyński zauważa przytem, że prawdopodobnie inne kluby parlamentarne, trzymając się ściśle autonomii krajowej, będą się domagały załatwienia tych postulatów przez sanację finansów krajowych. Zwraca więc uwagę, i ostrzega nauczycielstwo, ażeby dobrze czuwało, iżby zbankrutowane sejmy jak n. p. galicyjski, nie użyły pieniędzy, przeznaczonych przez państwo na uregulowanie poborów nauczycielskich na zupełnie inne cele.

Konferencya deputacyi ruskiego nauczycielstwa z Klubem posłów ruskich odbyła się także w dniu 25 stycznia. Jako delegaci ruskiego nauczycielstwa wzięli w niej udział pp.: Stroński i Jakimowski. Klub posłów ruskich oświadczył, że bez wszelkich zastrzeżeń poprze żądania nauczycielstwa.

Czeska nauczycielska deputacya konferowała w dniu 26 stycznia długo z wszystkimi, wspólnie zebranymi frakcyami posłów czeskich z tym rezultatem, że posłowie czescy przyrzekli gorące zajęcie się tymi postulatami nauczycielskimi jednak z zastrzeżeniem zasad autonomii krajowych. Podobnie wypadł rezultat konferencyi „Lehrerbundu“ z klubami niemieckimi.

Dnia 26 stycznia udały się deputacye nauczycielstwa niemieckiego i słowiańskiego pod przewodnictwem posłów do przedstawicieli rządu. Deputacyę kraj. Związku naucz. prowadzili, przedstawili prezydentowi ministrów i ministrom, oraz popierali żądania nauczycielstwa posłowie krakowscy: dr. Petelenz i dr. Sikorski, którzy wogóle przez oba dni zajęli się bardzo serdecznie i gorąco delegacją Związku. Deputacyę ruską prowadził dr. Kolessa, a czeską trzech posłów czeskich. Prezydent ministrów bar. Bienert oświadczył deputacyom nauczycielskim, że żądania ich są mu dobrze znane na podstawie przedłożonych mu memoriałów. Kwestyę polepszenia bytu nauczycielskiego uważa za bardzo ważną i z tego też zapatrywania wychodząc, przyrzekł deputacyi, że w najbliższym czasie sprawa sanacyi finansów krajowych, celem umożliwienia Sejmom uregulowania poborów nauczycielskich, będzie przedmiotem obrad

Rady ministrów. W jakiegokolwiek formie sprawa ta poruszona będzie, zapewnił prezydent ministrów deputacye nauczycielskie o swej przychylności.

Minister skarbu dr. Meyer przyrzekł, że sprawa nauczycielskich postulatów będzie wzięta pod przychylną rozagę przy sposobności układania ogólnego planu finansowego w kierunku przyznania krajom funduszów na uregulowanie płac nauczycielskich.

Minister oświaty hr. Stürgkh oświadczył, że sprawami szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego interesuje się żywo, jednak sprawy postulatów nauczycielskich natrafiają w przeprowadzeniu na trudności. Żądanie zmiany § 55 będzie tak długo teoretycznem, dopóki nie nastąpi sanacya finansów krajowych, która umożliwi przeprowadzenie postulatów nauczycielskich w praktyce. Minister nadmienił, że sprawy, mu przedłożone, będą przedmiotem studyów w ministerstwie i zapewnił, że na Radzie ministrów sprawy te poprze.

Deputacya słowiańskiego nauczycielstwa udała się wkońcu do ministra kolei dra Głabińskiego w sprawie zniżek kolejowych i legitymacyi dla nauczycielstwa ludowego. Deputacya przedstawiła po krótkce położenie materyalne nauczycielstwa, a dalej obszernie upośledzenie naszego stanu pod względem korzystania z ulg kolejowych. Pan minister uznał słuszość żądań nauczycielskich. Zaznaczając, że jakkolwiek budżet kolejowy nie przedstawia się pomyślnie, jednak rozpatrzy tę sprawę i zajmie się nią, ażeby te słuszne żądania mogły być uwzględnione.

Na tem kończymy nasze sprawozdanie z akcji, jaką rozwinął w Wiedniu krajowy Związek nasz wspólnie z Związkiem nauczycielstwa słowiańskiego i z Związkiem nauczycielstwa niemieckiego w sprawie postulatów nauczycielstwa całej Austrii. Z pewnem zadowoleniem zaznaczyć musimy, że postulatami naszymi potrafiliśmy zainteresować żywo cały parlament i rząd państwowy, spolykając się wszędzie z życzliwością i sympatją dla tychże, co przecież — przyznać każdy musi — jest znacznym sukcesem. Pierwszy raz — zdaje się — galicyjskie nauczycielstwo przez swoją delegacyę konferowało w sprawach oświaty ludowej i wogóle kultury krajowej wprost z Kołem polskiem, przyjęte i wysłuchane z serdecznością i uwagą. Tak samo po raz pierwszy organizacye innych narodowości odbyły wspólne, również żywe narady w tych sprawach prawie z wszystkimi klubami parlamentarnymi.

Rzeczą wielkich organizacyi nauczycielskich będzie, ażeby tego ducha sympatycznego, jaki w gmachu parlamentu wiedeńskiego dla postulatów nauczycielskich się objawił, nie tylko podtrzymać, ale coraz bardziej go rozwinąć i tym sposobem doprowadzić do pomyślnego załatwienia kwestyi, niezmiernej wagi

tak dla nauczycielstwa jak i dla sprawy kulturalnej i narodowej poszczególnych krajów w Austrii.

Nie możemy przy tem sprawozdaniu pominąć i zataić jednego wielkiego naszego spostrzeżenia, które zauważyliśmy w tejże akcji. Oto znaczna część klubów i wybitniejszych postów oświadczyła, że w sprawie udziału państwa w wydatkach na cele szkolnictwa ludowego, przestrzegając usilnie będzie stanowiska autonomicznego krajów i że dlatego żądać będzie, ażeby państwo, w celu uregulowania poborów nauczycielskich i podniesienia szkolnictwa ludowego, przeprowadziło sanację finansów krajowych. Natomiast kluby te same sprzeciwiają się, ażeby państwo przejęło na siebie 50 procent wydatków na szkolnictwo ludowe. Tylko kluby stronnictw radykalniejszych oświadczyły się za postulatami naszymi bez tych zastrzeżeń.

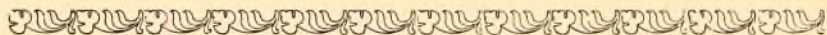
Nauczycielstwo czeskie, morawskie i niemieckie przyjęło oświadczenie to i zastrzeżenie co do autonomii z całym zadowoleniem i spokojem i zgodziło się zaraz na nie; jest bowiem głęboko przekonane, że skoro państwo przeprowadzi sanację finansów krajowych, sejmy ich krajów niezawodnie zajmą się przede wszystkim regulacją płac nauczycielstwa ludowego według czterech rang urzędników państwowych. Przekonanie to zaś u tego nauczycielstwa i ten spokój o dotrzymanie przyrzeczenia polega na tem, że czeskie, morawskie i niemieckie organizacje nauczycielskie są bardzo silne, że w krajach tych niema obojętnych i luzem chodzących nauczycieli i że wielu ich kolegów zasiada tak w sejmach jak i w parlamencie.

Jeżeliby zatem załatwienie postulatów naszych nastąpiło na podstawie przeprowadzenia sanacji finansów krajowych, to wówczas — powiedzmy sobie otwarcie — największe niebezpieczeństwo grozi tylko galicyjskiemu nauczycielstwu. Znamy bowiem nasz sejm, jego usposobienie dla nauczycielstwa i dlatego możemy być pewni, że przede wszystkim pozałatwia różne sprawy a dopiero resztkami sprawy nasze i kulturalne.

Znane jest także galicyjskie nauczycielstwo ludowe, które pod względem organizacyi nie może się ani równać z nauczycielstwem czeskiem, morawskiem i niemieckiem; mamy bowiem jeszcze wielu takich wśród siebie, którzy nie chcą słyszeć o organizacyi i rozbijają ją, ale za to wołają lizać ręce różnych dygnitarzy, chyłkiem robić „karyerę“, należeć do pseudo nauczycielskich stowarzyszeń i tam za misę soczewicy zasprzedać sprawy ogółu nauczycielskiego.

Gdy więc nadejdzie chwila sanacyi finansów a nauczycielstwo galicyjskie nie będzie silnie zorganizowane, wówczas możemy być pewni, że nasze czynniki decydujące zlekceważą nas i rzucą nam jakiś marny okrucz, zamiast przeprowadzenia regulacyi poborów w duchu naszych żądań.

Niechże więc całe nauczycielstwo ludowe wobec zapowiadających się ważnych chwil dla spraw naszych stanowych weźmie pod rozagę to nasze sprawozdanie, te nasze refleksye i zastanowi się, jak ma się zachować na przyszłość i czy może zachować się obojętnie względem organizacji związkowej, która z swej strony działa, co tylko może.



## O zmianę § 55 państwowej ustawy szkolnej.

Dnia 19 listopada 1910 odbyła się w Wiedniu wspólna konferencya przedstawicieli „Związku słowiańskiego nauczycielstwa w Przedlitawii“ i najsilniejszej organizacji niemieckiej „Deutsch-österreichischer Lehrerbund“ w sprawie najbliższej akcyi celem przeprowadzenia zmiany § 55 ustawy szkolnej z dnia 14 maja 1869.

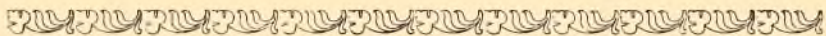
P. Freiinger, sekretarz „Związku niem.-austr. nauczycieli“, przedstawił dotychczasową działalność nauczycielstwa niemieckiego, zmierzającą do zrealizowania uchwał powziętych na ogólnym zjeździe delegatów w dniu 1 listopada 1907. Deputacya nauczycielska przedstawiła ministrowi oświaty, przewodniczącym klubów parlamentarnych postulaty nauczycielstwa i wręczyła posłowi Wastyanowi odpowiedni memoriał. Deputacya udała się również do posła Tomaszewskiego jako referenta pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych. Rozchodziło się bowiem o to, ażeby maturzyści seminaryjni, wstępujący do służby rządowej, w nowej pragmatyce służbowej, którą ma uchwalić parlament dla urzędników, zostali zrównani co do awansu z maturzystami gimnazyalnymi i realnymi (§ 69 grupa III). Poseł Tomaszewski przyrzekł, że sprawą tą zajmie się w myśl żądania deputacyi.

Mowca przedstawia następnie środki, jakich użyje obecnie zorganizowane nauczycielstwo niemieckie, ażeby jak najrychlej uzyskać zmianę § 55. Każdemu z posłów niemieckich deputacya przedstawi dwa postulaty, co do których będzie żądała stanowczego oświadczenia się za lub przeciw: 1. „Niem.-austr. Związek nauczycieli“ żąda, ażeby posłowie dołożyli wszelkich starań, by parlament uchwalił zmianę § 55 w naszym brzmieniu. (Por. „Głos naucz.“ z listopada r. 1907). 2. Celem pokrycia tymczasowej nadwyżki potrzebnej na płace nauczycielskie należałoby użyć podatków osobisto-dochodowych i od wódki, które mają być przyznane krajom; gdyby zaś to okazało się niemożliwem, wtedy proponuje się, ażeby na pokrycie nadwyżki płac nauczycielskich przeznaczono odpowiednią sumę z ogólnej kwoty, którą rząd ma przyznać krajom.

W dalszym ciągu oświadczył mowca, że organizacya niemieckich nauczycieli ma w najbliższym czasie urządzić wspólną konferencyę ze swoimi posłami w tej sprawie i zaleca wreszcie, ażeby nauczycielstwo słowiańskie analogiczną wszczęło akcyę.

Imieniem „Związku słowiańskiego nauczycielstwa Przedlitawii“ oświadczył prezes St. Nowak, że nauczycielstwo słowiańskie stoi na stanowisku rezolucyi uchwalonej na zjeździe w Luchaczowicach 23 sierpnia 1910, która domaga się, ażeby regulacya płac nauczycielskich stosowała się do § 69 (grupa III) nowej ustawy o pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych. Co zaś do „junctim“ sprzeciwia się nauczycielstwo słowiańskie, ażeby regulacya płac nauczycielskich zależną była od podatków od wódki, jak to proponują koledzy niemieccy; natomiast mowca jest za tem, ażeby państwo przyczyniło się do pokrywania wydatków na szkolnictwo ludowe i rząd powinien źródła na ten cel sam obmyśleć. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Strebl, Hellman, Freisinger, Smrtka, Nowak, Skalicki, Kanarek i Jessen, nastąpiło porozumienie co do nowego brzmienia § 55, w sprawie zaś „junctim“ nauczycielstwo słowiańskie nie zgodziło się na propozycyę delegatów niemieckich. Omawiano w końcu sprawę reformy seminariów naucz., stabilizacyi inspektorów okręgowych i pragmatyki służbowej. Uchwalono przygotować referaty odpowiednie i rozwinąć solidarną akcyę. Po oznaczeniu terminu najbliższej konferencyi delegatów posiedzenie zamknięto.

Z powodu odroczenia sesyi parlamentarnej musiano wstrzymać akcyę już obmyślaną i przygotowaną. Obecnie po zwołaniu parlamentu i utworzeniu się nowego gabinetu ministeryalnego przerwane starania zostały już w Wiedniu przeprowadzone, z czego składamy na innem miejscu znowu sprawozdanie.



## Jak krzywdzi się u nas nauczycielstwo przy awansie.

Nie jest rzeczą wcale nową, lecz owszem dobrze znaną, że galicyjskie władze szkolne z niezwykłą specyalnością starają się przy każdej sposobności wyzyskać biedne nauczycielstwo ludowe na jego i tak już nędznych poborach służbowych. Czy to przy ogłaszaniu konkursu na posady, czy przy posuwaniu nauczycieli na wyższy stopień płac, przy tworzeniu i etatowaniu nowych szkół i klas, czy też przy innych tego rodzaju sposobnościach wyzysk ten z całą zachłannością uprawiają, nie krępując się wcale tem, że takim wyzyskiem, wyrządzając krzywdę nauczycielstwu a często i szkolnictwu, zarazem same podkopują zaufanie do siebie, którego tak często się dopominają od nauczycielstwa.

Aby władzom naszym uzmysłować ich nietakt i bezpodstawność tego rodzaju wyzysku a zarazem przyczynić się choć w części do usunięcia tych nadużyć, zajmiemy się w tym artykule tylko temi krzywdami, które spotykają nauczycielstwo przy

otrzymywaniu wyższych posad i stąd wypływających większych poborów służbowych. Otóż Rada szkolna kraj. przy tej sposobności robi wcale poważny interes kosztem nauczycielstwa w ten sposób, że, dając dekret nominacyjny z pewną datą, wyznacza równocześnie objęcie poborów, przywiązanych do nadanej posady o kilka miesięcy później. Rozumuje przytem niezawodnie w ten sposób, że siły nauczycielskie, które na wyższą posadę awansują, nie nie powiedzą, gdy się im pewną część z wyższych poborów skonfiskuje. Krzywdzi więc przy tej sposobności nauczycielstwo i co dziwniejsza, że przenajrozmańciej. Jednym obcina pobory o jeden miesiąc, innym o dwa, trzy i więcej miesięcy a innym — najszcześniejszym — nic nie zabiera i w sprawiedliwy sposób pobory przyznaje.

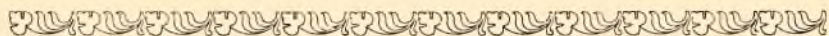
Już ta różnorodność konfiskowanych poborów najlepiej wskazuje, że Rada szkolna do tej fiskalnej operacji nie posiada żadnych ustawowych przepisów a nadto, że sama doskonale czuje, iż popełnia coś niepięknego, coś, co nie licuje z jej wagą. Gdyby bowiem czyniła to na podstawie przepisów ustawowych, musiałby być ku temu celowi jakiś klucz ogłoszony, któryby normował to obcinanie poborów. Lecz dotychczas o takim kluczu nikt, nigdy i nigdzie nie słyszał.

Niejednokrotnie zwracali się do nas pokrzywdzeni w ten sposób koledzy i koleżanki, z żalami i o radę. Gdy zaś im radziłyśmy udać się na drogę prawną, wówczas, z obawy przed przesładowaniami, kończyli tę bolesną sprawę machnięciem ręki i przekleństwem.

W ostatnich czasach jednak działanie tej śruby fiskalnej w Radzie szkolnej kraj. przybrało już za wielkie rozmiary. Skarg też od pokrzywdzonego nauczycielstwa coraz więcej otrzymujemy a ostatnią od dziewięciu nauczycieli krakowskich, którzy z tymczasowych równocześnie awansowali na stałych nauczycieli. Otóż Rada szkolna załatwiła ich awans na posiedzeniu w dniu 11 listopada 1910 r., dekrety nominacyjne zaopatrzyła datą 30 listopada a objęcie pełnych poborów wyznaczyła dla ośmiu dopiero od 1 lutego 1911 zaś tylko jednemu wybrańcowi od 1 grudnia 1910. Dlaczego tylko temu jednemu Rada szkolna przyznała pełne pobory od 1 grudnia, a tym ośmiu nie, tego nie można sobie niczem wytłumaczyć tem więcej, że w liczbie tych ośmiu pokrzywdzonych są tacy, którzy objęli posady nieobsadzone przez cztery lata i więcej, np. Dębники, Półwsie, czem już porządnie wyzyskała nauczycielstwo. Haracz, który ściągnięto niedobrowolnie z tych dziewięciu nauczycieli wynosi od osoby przeszło 176 koron, a razem 1413 koron. Ileż to dopiero zarabia się w ten sposób na całym nauczycielstwie!

Niechże więc Wysoka Rada szkolna kraj. i Wysokie Prezydium raczy wziąć pod światłą uwagę, czy ten interes, jaki robi na nauczycielstwie, w sposób powyżej przedstawiony, ma jaką prawną podstawę i czy odpowiada zasadom sprawiedliwo-

ści i uczciwości zwłaszcza, że w kraju prawie że 50% jest posad prowizorycznych, co jest przecież już niesłychanym wyzyskiem. Nam zaś, — którzy musimy strzedz interesów nauczycielstwa — nie wypada nic innego do uczynienia, jak skłonić Naczelną Zarząd naszego Związku do podjęcia środków zapobiegawczych przeciw temu wyzyskowi nauczycielstwa, przez odniesienie się do Rady szkolnej i do Sejmu kraj. w tej sprawie. Obawiać się bowiem musimy tego precedensu na przyszłość, który przybrać może takie rozmiary, że z tej „życzliwości“ nauczycielstwo otrzymywać będzie przy awansie właściwe pobory dopiero po roku a może i po kilku latach. U nas w Galicyi takie sztuczki są przecież bardzo możliwe... Odnosimy się przeto do wszystkich kolegów i koleżanek, którzy przy otrzymaniu wyższych poborów służbowych doznali w opisany wyżej sposób pokrzywdzenia, aby spiesznie przysłali nam opis tychże krzywd wraz z datami, a to celem przygotowania memoriału do Sejmu i Rady szkolnej krajowej w tej sprawie.



## **Z „Sprawozdania“ delegata miasta Krakowa do Rady szkolnej krajowej.**

Mamy przed sobą sporą, drukowaną broszurę, zawierającą sprawozdanie delegata Rady miasta Krakowa do c. k. Rady szkolnej krajowej z czynności swej w tejsze magistraturze szkolnej. Delegatem tym w ostatnim trzyleciu był p. Michał Konopiński, redaktor naczelną „Nowej Reformy“ i radca miejski. On też, jako autor, pragnie niejako skreślić w broszurce obraz działalności i urządzenia galicyjskiej Rady szkolnej kraj. — a jak na wstępie zaznacza — by tym sposobem dać podstawę i dostarczyć materiału do dyskusyi, jaka rozwinąć się ma przy sposobności tego sprawozdania w Radzie miejskiej na temat oświaty publicznej.

„Sprawozdanie“ to odkrywa przed czytającym całe wnętrze i urządzenie Rady szkolnej, przedstawiając mu w sposób jasny tok pracy w tejsze instytucyi i jej gospodarkę szkolnictwem krajowem. Zawiera też ono wiele cennych dla nas spostrzeżeń, będących krytyką tego urządzenia i działalności Rady szkolnej, z których będzie można niejednokrotnie skorzystać i powołać się na nie, tem więcej, że są bezstronne, bo wypowiada je osoba od władz rządowych wcale niezależna, jedynie z poczucia obywatelskiego, osoba, która jako członek tejsze instytucyi przez okres trzyletni miała chyba dosyć czasu do wyrobienia sobie tego sądu, jaki o niej wypowiada.

Z tych tedy głównie powodów uważamy za stosowne zaznaczyć naszych czytelników z treścią tejsze broszury i z naszemi spostrzeżeniami, które przy czytaniu nam się nasunęły.

Otóż sprawozdanie to p. delegata Konopińskiego pięknie napisane obejmuje 74 stronice druku, którego treść dzieli się na dziewięć części, zawierających pewne osobne działy, a kończy je enuncyacya autora do Rady miejskiej. W sześciu pierwszych częściach zajmuje się autor wogóle Radą szkolną, szkolnictwem ludowem i seminaryjnym, w dalszych zaś edukacją młodzieży szkół średnich.

Ponieważ szkolnictwo ludowe nas więcej interesuje, przeto też zgodnie z autorem od tej części zaczynamy i nią obszerniej zając się zamierzamy.

W pierwszej więc części wspomina autor na wstępie krótko o uprawnieniu autonomicznego członka Rady szkolnej kraj. a mianowicie, że według nowego statutu przydzielenie tegoż do jednej z trzech sekcji dokonywa się głosowaniem na pełnem posiedzeniu większością głosów, od którego to momentu zaczyna się prawne urzędowanie autonomicznego członka, że sam wybrany na Radzie miejskiej 18 lutego dopiero 30 grudnia 1907 roku uzyskał te prawa. Przy tej już sposobności podnosi p. Konopiński wielką niewłaściwość, polegającą na tem, że taki delegat może na uzyskanie swych praw czekać nieraz bardzo długo albowiem, pełne posiedzenia — które zwołuje namiestnik — **bardzo rzadko** się odbywają (sic!) Delegat krakowski — czytamy — został przydzielony do I Sekcji Rady szkol. t. j. dla szkolnictwa ludowego.

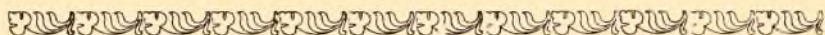
O prawach członka aut. podaje p. K. jeszcze, że według nowego statutu Rady szkolnej z lat 1905 i 1907 znacznie zostały okrojone; gdy dawniej w sekcjach tylko sprawy przygotowywano, załatwiano zaś je na pełnych posiedzeniach, na których każdy członek autonomii posiadał prawo głosowania, to obecnie ma to prawo tylko w jednej sekcji (w innych tylko głos doradczy) a zaznaczyć trzeba, że na sekcjach zapadają z reguły prawomocne uchwały w sprawach personalnych a więc nominacye nauczycieli szkół lud. i średnich i propozycye co do mianowania inspektorów kraj., dyrektorów szkół średnich.

Już z powodu tego ograniczenia praw członków autonomicznych uważa autor za rzecz konieczną domagać się zmiany obecnego statutu Rady szkolnej, co tak wyraża:

„Krótka praktyka przekonała mnie, że w ten sposób skonstruowana, a w wielkie kompetencye wyposażona magistratura szkolna, nie może działać i takich dawać w zakresie edukacyi publicznej rezultatów, jakich kraj i społeczeństwo od niej wymagają“.

Przechodząc dalej do składu Rady szkolnej i zastanawiając się nad kwestyą „czy Rada szkolna kraj. ma być rzeczywiście władzą autonomiczną, czy też pod firmą autonomii zatrzymać ma nadal swój biurokratyczno-urzędniczy charakter, wypowiada, że co do tego zgadza się z opinią tych wszystkich, iż „dwoisty, autonomiczno-urzędniczy, czy też — jak mówić się zwykło —

autonomiczno-biurokratyczny charakter Rady szkolnej jest pojęciem nie dającym się pogodzić z celem i zadaniem samorządu szkolnego w kraju<sup>4</sup>. Autonomia ta bowiem w ścisłym tego słowa znaczeniu streszcza się tylko w dwu członkach, wybranych na jawnych posiedzeniach ciał reprezentacyjnych, którymi są delegaci miasta Lwowa i Krakowa, chociaż w statucie figuruje ich 16 tu, czternastu zaś jest powołanych i mianowanych. Zasada autonomiczna została więc w ostatnim statucie prawie zupełnie pominięta i usunięta, chociaż na ten temat w kraju tak wiele się dyskutuje a nawet wypowiada się przy różnych sposobnościach obawę, ażebyśmy też nie stracili nic z tejże autonomii. Najczęściej zaś słyszy się to przy omawianiu akcyi nauczycielstwa o przejęcie przez państwo połowy wydatków na szkolnictwo ludowe. (C. d. n.)



## Okólnik

### Naczelnego Zarządu krajowego Związku nauczycieli ludowych w Galicyi.

1) Zawiadamiamy niniejszem Szan. Zarządy Ognisk nauczycielskich, że z dniem 1 lutego 1911 można będzie wpłaty do Związku oraz prenumeratę na „Głos naucz. ludow.“ uiszczać zapomocą czeków pocztowej Kasy Oszczędności. Rachunek czekowy Naczelnego Zarządu kraj. Związku nauczycieli ludowych ma numer **85.371**, rachunek administracyi „Głosu nauczycielstwa ludowego“ Nr. **163**. Prosimy Szan. Zarządy Ognisk o zawiadomie nas, pod jakim adresem mamy wysłać książeczki czekowe dla Ognisk nauczycielskich oraz o przestrzeganie tego, aby na czeki Administracyi „Głosu“ nie przysyłać wkładek lub innych należytości, które przypadają naczelnemu Zarządowi i na odwrót na czekach Zarządu naucz. **nie** przysyłać prenumeraty na „Głos“.

2) Zawiadamiamy P. T. Zarządy Ognisk, że w tym roku rozwinie my znacznie akcyę węglową dla związkowego nauczycielstwa. Rozchodzi nam się o to, aby dostarczyć naszym członkom jak najtańszego i jak najlepszego węgla i abyśmy mieli odbiorców jak najwięcej, bo od tego głównie cena zależy.

3) Wobec zbliżającego się nowego półrocza prosimy wszystkich o silne poparcia naszej fabryki zeszytów, istniejącej pod firmą A. Procter i Ska (Kraków, Marka 27) oraz fabryki farb i atramentów Karmańskiego, z którą zawarliśmy kontrakt (Adres fabryki: J. Karmański i Ska, obecnie G. Górski i Ska Kraków-Zwierzyniec).

W dniu 27 stycznia 1911 po odbyciu posłuchań i deputacyj, odbyło się we Wiedniu posiedzenie Wydziału Związku słow. naucz., na którem omówiono obszernie program Zjazdu

słowiańskiego naucz. w Krakowie z r. 1911. Program Zjazdu jest następujący.

Piątek 21 lipca wieczór: wieczorek powitalny dla przybyłych na Zjazd gości; Sobota 22 lipca: o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano posiedzenie Wydziału Związku, o godz. 9 otwarcie i zagajenie Zjazdu słow. naucz. (pierwsze zebranie plenarne), o godz. 1 w południe obiad, o godz. 3 rozpoczęcie prac w sekcjach, o godz. 8 wieczór uroczyste przedstawienie w teatrze; Niedziela 23 lipca: od godz. 8—10 dalsze obrady w sekcjach, o godz. 10 drugie posiedzenie plenarne i przyjęcie wniosków i rezolucyj, przygotowanych w sekcjach, po południu zwiedzanie miasta i wycieczka do Okocima. Poniedziałek 24 lipca: dalsze zwiedzanie miasta i wycieczki do kopalni soli w Wieliczce, wieczór odjazd wycieczki do Zakopanego i Tatr.

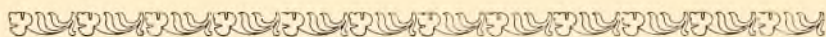
Główne tematy do obrad Zjazdu są: 1) Pragmatyka służbowa dla nauczycielstwa, 2) Obraz szkoły ludowej w Austrii a) obecnej b) przyszłej. Opracowanie referatów przydzielono organizacyom, należącym do Związku. Uchwalono referaty przed Zjazdem wydrukować i rozesłać organizacyom naucz. i uczestnikom Zjazdu celem umożliwienia im przygotowania się do dyskusyi.

Prosimy o jednanie uczestników Zjazdu.

Za naczelný Zarząd Krajowego Związku nauczycieli ludow. w Galicyi z siedzibą w Krakowie.

*Józef Robak*, sekretarz.

*Stanisław Nowak*, prezes.

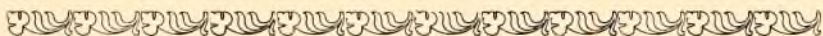


## Od Redakcyi.

Pierwszy zeszyt „Głosu naucz. lud.” wydaliśmy w wielkim nakładzie, i rozesłaliśmy go do wszystkich szkół w kraju, ażeby całe nauczycielstwo powiadomić o działalności organizacyi naszej a zarazem podać do wiadomości jak najszerzej w jakim stanie znajduje się już akcyja w sprawie głównych postulatów nauczycielskich. Okazało się rzeczą konieczną, ażeby sprawozdanie z akcyi organizacyj związkowych w Wiedniu dotarło do wszystkich sił nauczycielskich w dokładniejszym brzmieniu, i dlatego postanowiliśmy umieścić je w tym pierwszym numerze. Z tego też powodu zniewoleni byliśmy wstrzymać się z wydaniem pierwszego numeru i podać go teraz razem za styczeń w podwójnej objętości. Do tego opóźnienia przyczyniło się także to, że w tym roku zaprowadziliśmy manipulacyę czekową dla uproszczenia administracyi i dla zaoszczędzenia naszym prenumeratorom wydatków przy przesyłaniu prenumeraty, na które to чеки z dyrekcyi w Wiedniu czekać musieliśmy. Prosimy więc o przyjęcie naszego usprawiedliwienia i przepraszamy za to opóźnienie.

Zwracamy Kolegom i Koleżankom uwagę na artykuł p. t.

„Dlaczego nasze szkolnictwo upada“, który w dalszej części w tym numerze wydrukowaliśmy. Zawiera on doskonały materiał do zużytkowania na wiecach oświatowych i innych zgromadzeniach, które w tym roku licznie nauczycielstwo związkowe urządzać będzie musiało. Autor zadał sobie ciężką pracę, aby wykazać wielką niedokładność urzędowych sprawozdań Rady szkolnej o stanie nauki a zarazem, aby ją przedstawić w właściwym świetle.



## RUCH NAUCZYCIELSKI I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kraków. Krakowskie „Ognisko“ K. Z. N. L. urządziło w dniu 13 b. m. zgromadzenie całego nauczycielstwa z Krakowa bez względu na przynależność do organizacji związkowej a to w sprawie wyboru delegata naucz. do c. k. Rady szk. okr. Zgromadzenie to odbyło się wieczorem w sali Rady miejskiej przy udziale przeszło 150 osób. Po krótkim zagraniu przez prezesa Ogniska p. Michalskiego wybrano przewodniczącym kol. St. Nowaka a sekretarzem kol. A. Kłosińskiego. Na porządku dziennym obrad przedstawiono sprawy: 1. żądania nauczycielstwa od przyszłego delegata 2. zastanowienie się nad kandydatami, reflektującymi na tę godność. W sprawie pierwszej referował kol. Szkodziński. Po nadzwyczaj ożywionej dyskusji, w której prócz referenta i przewodniczącego zabierali głos: pp. Szulc, Parczyński, Orszulski, Gincel, ks. Kraupa, Danziger, Kowalski, Weinberg i inni, powzięto następujące uchwały, określające obowiązki delegata i stosunek jego do nauczycielstwa:

1) Delegat i delegatka nauczycielstwa zdają z reguły raz do roku sprawozdanie ze swej czynności, nie objętej tajemnicą urzędową, ewentualnie częściej na żądanie większości nauczycielstwa. 2) Delegat obowiązany jest ustąpić z zajmowanego stanowiska, gdy zgromadzenie nauczycielstwa uchwali mu *votum* nieufności. 3) Na zebraniach sprawozdawczych informuje się delegat o potrzebach miejscowego nauczycielstwa, celem przeprowadzenia ich w Radzie szkolnej okręgowej.

Z przeprowadzonej dyskusji nie można pominąć niektórych charakterystycznych szczegółów, wnioskujących w podstawowe zasady i prawa nauczycielstwa, jako wyborców.

Kol. Szulc, dyrektor szkoły wydz., stanął na takim stanowisku że nauczycielstwo nie ma wogóle prawa żądać sprawozdania od swego delegata (sic!) bo ustawy szkolne nigdzie o tem nie wspominają i tego żądania nie określają. Domagał się też, ażeby mu to w ustawach wskazano (sic!) Kol. Parczyński, dyr. szk. wydz. stanął znowu na takim stanowisku, że delegat powinien zdawać sprawozdanie tylko na konferencji okręgowej, motywując to swoje zapatrywanie tem, że skoro konferencja wybiera delegata, przed nią też delegat powinien tylko odpowiadać (sic!). Z zapatrywaniem k. P. w znacznej mierze zgadzał się kol. Orszulski.

Wywody te i zapatrywania tak k. Szulca jak i Parczyńskiego zbili jednak zupełnie inni mówcy i przewodniczący licznymi argumentami, wykazując, że skoro nauczycielstwo wybiera sobie delegata, dlatego też ono tylko ma prawo do żądania, aby wybrany delegat przed niem tylko był odpowiedzialny i to zupełnie tak, jak poseł przed wyborcami swymi. Na konferencji okręg dokonywa się tylko aktu wyborczego pod przewodnictwem rządowego komisarza, którym w tym wypadku jest c. k. inspektor szk. okr. Jak poseł nigdy nie składa sprawozdań poselskich przed wyborcami wobec tych komisarzy rządowych, którzy wybory przeprowadzali — tak samo delegat naucz. nie może spełniać tego obowiązku przed c. k. inspektorem szkolnym, którego to właściwie nic obchodzić nie powinno a nawet wprost do tego na konferencji dopuścić nie może.

Po tej dyskusyi przeprowadzono próbne głosowanie (kartkami) nad kandydatami na delegatów z tym rezultatem, że przeważna liczba głosów padła na kol. St. Michalskiego, prezesa Ogniska. Dawniejszy długoletni delegat dyr. Maciołowski otrzymał bardzo małą liczbę głosów.

Zdawało się, że uchwały, powzięte na tym zgromadzeniu, obowiązować będą i tych, którzy w swoich zapatrywaniach i wnioskach, przegłosowani zostali. Tak bowiem nakazywałaby zasada solidarności a dalej cel zgromadzenia. Tymczasem atoli stało się inaczej. Oto dyr. Parczyński publicznie oświadczył, że z uchwałami się nie solidaryzuje i że na konferencji postawi wniosek mniejszości t. j. kandydaturę p. Maciołowskiego i że zażąda na niej złożenia sprawozdania b. delegata.

**Wybór delegata krakowskiego nauczycielstwa lud. do c. k. Rady szk. okręg.** odbył się w dniu 14 b. m. na konferencji okręgowej, osobno ku temu tylko celowi zwołanej. Przed przystąpieniem do głosowania wywiązała się energiczna dyskusya nad sprawą formalną a mianowicie kol. Parczyński domagał się otwarcia dyskusyi nad kandydatami, czemu sprzeciwił się prezes Nowak i inni koledzy z powodów, że sprawa taka należy do załatwiania tylko na nieurzędowych zgromadzeniach nauczycielskich i że już dnia poprzedniego przeprowadzona została. Ponieważ przewodniczący konferencji inspektor p. Łopuczański na mocy ustawy nie dopuścił do takiej dyskusyi, zatem przystąpiono do głosowania z następującym rezultatem: na 270 głosujących prezes „Ogniska“ kol. Stanisław Michalski otrzymał 153 głosów — dawniejszy delegat dyr. Jul. Maciołowski 106 gł. a 11 kartek oddano próżnych. Wybrano zatem kol. Michalskiego delegatem.

**Wspólny „opłatek“ członków tarnowskiego „Ogniska“** K. Z. N. L. odbył się w niedzielę d. 8 b. m. w salach Tow. muzycznego, po którym nastąpiła obochza zabawa towarzyska.

**Z działalności Sekcji odczytowej krakowskiego „Ogniska“.** Sekcja odczytowa krakowskiego „Ogniska“ nauczycielskiego urządziła w r. b. serję pogadank na treści higienicznej. Dotąd były następujące;

P. dr. Poźniak mówił o higienie dziecka w wieku szkolnym — wykazał jakie ma być: odżywianie, ubranie, jak uregulowane zajęcia, ruch i spoczynek, aby ucząca się młodzież nie ponosiła szkody na zdrowiu, p. dr. T. Berezowski przedstawił warunki konieczne do zachowania dobrego wzroku, wskazał na szkodliwe wpływy złego oświetlenia i zbytniego natężania oczu przy robotach kobiecych, i czytaniu drobnego druku, pisanii na tablicach czarnych i t. p. zajęciach.

P. dr. Roman Nitsch docent uniwersytetu jagiellońskiego w wyczerpującym odczycie wskazał najważniejsze choroby szkolnego wieku jak n. p. strach, zdenerwowanie, skrzywienie kręgosłupa i choroby zakaźne. Omiął obszernie zadanie lekarzy szkolnych. Po każdym z referatów toczyła się ożywiona dyskusya, w której brali udział rodzice, nauczyciele i lekarze. Wzajemne to porozumienie jest dla spraw wychowania wielkiej wagi i niezawodnie przyniesie korzyści. Na wszystkich pogadankach wyrażono życzenie ogólne, aby 1) Instytucya lekarzy szkolnych jak najprędzej wejść mogła w życie, a to nie tylko w Krakowie ale w całym kraju 2) Aby przy układaniu planów nauki zasięgały władze szkolne opinii lekarzy-hygienistów.

Najbliższe pogadanki higieniczne będą na temat: Higiena oddychania, higiena skóry, wreszcie o uświadomieniu płciowem, mówić będzie p. dr. Donheiser-Sikorska.

Pedagogiczną pogadankę zagaił p. Orszulski wyczerpującem sprawozdaniem z dzieła Förstera „Charakter a szkoła“ — następne będą: p. Andruszkiewiczowej o przemyśle domowym — p. Januszówny O wpajaniu w dzieci poszanowania cudzej własności — p. Biedera O wyobraźni u dzieci. S.

**Inspektor Widlarz i jego opiekun.** Inspektor szkolny okr. z Żywca p. Widlarz stał się już „sławnym“ nie tylko w kraju naszym ale i szeroko poza granicami jego. „Sława“ ta jego nigdy nie zginie, bo z całą pewnością twierdzić można, iż nie jeden z późniejszych badaczy szkolni-

ctwa ludowego nie zapomni w swych pracach historycznych o umieszczeniu sylwetki tego typowego galicyjskiego inspektora okręgowego z obecnej ery.

To, że o p. Widlarzu bardzo często rozpisują się pisma nauczycielskie (szczególnie nasz organ) i dzienniki, doprowadzić go już musiało do poważnego lęku, skoro zwrócił się o opiekę do swego opiekuna, starosty Portha, który w obronie swego pupila postarał się o taki okólnik, wysłany do nauczycielstwa powiatu żywieckiego:

„L. 3918. R. S. O. Żywiec, 2. 11. 1910. Do wszystkich Zarządów (dyrekcyi) szkół ludowych w Okręgu żywieckim.

Od czasu do czasu pojawiają się w różnych czasopismach korespondencye dziennikarskie, ubliżające niesłusznie tutejszemu c. k. inspektorowi szkół. okręgowemu. Korespondencye te mają bądź pośrednio, bądź bezpośrednio pochodzić od pewnych osób zawodu nauczycielskiego — są one w wysokim stopniu szkodliwe dla szkolnictwa i samego nauczycielstwa powiatu, zawierając niejednokrotnie (?) niezgodne z prawdą fakta (sic!)

Celem usunięcia tego anormalnego stanu, postanowiła c. k. Rada szkolna okręgowa na posiedzeniach dnia 28 9 i 31 10 1910 r. odbytych jednomyślną uchwałą zwrócić się do całego nauczycielstwa okręgu żywieckiego do życziwują (!!) przestroga, aby pod żadnym pozorem nie tylko nie dostarczało dziennikom ubliżających korespondencyi, ale nadto, aby zwalczało ruch podobny wśród kolegów i koleżanek (sic!!).

Wrazie jakiej krzywdy przysługuje całemu personalowi nauczycielskiemu powiatu poszukiwanie praw swoich w drodze legalnej bez ujemy stanu i władzy (!!).

Tak przedstawione sprawy sumiennie i bezstronnie się bada i ewentualnie załatwia w c. k. Radzie szkół. okręg. dla dobra nauczycielstwa i szkolnictwa.

Okólnik niniejszy podać należy do wiadomości wszystkich nauczycieli i nauczycielek. Przewodniczący c. k. Starosta. (Podpis nieczytelny)

Okólnik powyższy jest więc doskonałym dowodem, że Radami szkolnemi okr. po powiatach są właściwie: starostowie z inspektorami okręgowymi i że w sprawach szkolnych i nauczycielskich panem sytuacji jest inspektor (jak to zresztą oświadczył starosta p. Rudzki) który potrafi prze-forsować na tejsze Radzie wszystko, czego tylko chce, bo nawet tego rodzaju okólnik, jak powyższy, zapomocą którego chce zmusić nauczycielstwo do milczenia i cierpliwego znoszenia wszystkich, a nawet nieludzkich, kompromitujących zarządzeń swoich. Żywiecka Rada szkol. okr. t. j. starosta Porth staje zupełnie po stronie inspektora, który może dalej pozwalać sobie na tak skandaliczne sprawy jak n. p. owa z automobilem arcyksięcia.

Żadną miarą nie możemy uwierzyć, ażeby tenże okólnik uchwaliła żywiecka Rada szkolna jednogłośnie (jak w okólniku podano); wszak już obaj reprezentanci nauczycielstwa, zasiadający w tejsze Radzie, nie mogli za tym wybrukiem starosty głosować i siebie kompromitować. Nauczycielstwo żywieckiego powiatu ma prawo co do tego żądać od tychże reprezentantów wyjaśnienia i ewentualnie pociągnąć ich do odpowiedzialności i tak postąpić powinno.

Groźby, zawarte w owym okólniku, którymi starosta P. pragnął nauczycielstwo sterylizować, nie przerażają już nikogo. Nauczycielstwo ma na to organizację, aby przed terrorem i prześladowaniami mogło się skutecznie bronić i nieludzkie ataki inspektorskie odpięrać.

Co najmniej zabawnie wygląda w tym okólniku to wezwanie, aby nauczycielstwo z całym zaufaniem do tejsze Rady z żalami się odnosiło i t. d. tak, jak gdyby dawniej tego nie czyniło i jakgdyby nie przekonało się, że ta władza jest dla niego wrogo usposobiona i co smutniejsza — ślepo akceptuje wszystko, co inspektor W. zarządzi i przedstawi. Nauczycielstwo żywieckie zna już doskonale swego inspektora W. i dlatego to właśnie, że go zna, nie może mieć do niego zaufania a do żywieckiej Rady szkol. okr. dopóty, dopóki on w tym okręgu będzie.

Nauczycielstwo żywieckiego okręgu odpowie najskuteczniej na ów okólnik Rady szkol. okr. jeszcze silniejszym zespoleniem i połączeniem się

w organizacji związkowej, która znajdzie środki zaradcze przeciw wszystkim tym groźbom i prześladowaniom.

Taki to okólnik rozesłał starosta Porth do nauczycielstwa w okręgu żywieckim pod koniec swych rządów w Żywcu — zdaje się — z „miłości“ wielkiej do nauczycielstwa i szkolnictwa.

**Pod groźbą procesu sądowego** nakazuje Rada szkol. kraj. kierownikom szkół uzupełniających przemysłowych w okólniku z 25 marca 1910 roku l. 14.045 zakupywać do nauki buchalteryi w klasie II. przem. tylko zeszyty dyr. c. k. Akademii handlowej we Lwowie i członka Rady szkolnej A. Pawłowskiego. Zeszyt taki, składający się z 4-ch czystych arkuszy papieru poliniowanych i rubrykowanych, z jednego arkusza zadrukowanego jako tekstu objaśniającego i wreszcie z cienkiej papierowej okładki, razem obecnie kosztuje 75 hal. dawniej aż 1 K. Jestto rzecz jeszcze nazbyt droga, którą możnaby zupełnie wygodnie zastąpić zwykłym papierem, używanym do ksiąg buchalteryjnych ale cóż, kiedyby wówczas pozabawiono autora, cieszącego się względami w Radzie szkolnej, grubych zysków. Rada szkolna groźbę swą tak wyraża: „Zwraca się uwagę kierownika na to, że przez sporządzanie własnych druków według wzorów, zawartych w podręczniku, narusza się prawa autorskie, za co można być pociągniętym do odpowiedzialności cywilno-sądowej (!) Z drugiej zaś strony przypomina się kierownictwu obowiązek ścisłego przestrzegania, aby w szkole uzupełniającej używano wyłącznie (sic!) podręczników, aprobowanych przez c. k. Radę szkol. krajową. — Za c. k. namiestnika Dembowski w. r.“

Niema to, jak tym różnym sprężynkom w aparacie, kierującym naszą nauką szkolną; już też główni werkmistrze dobrze o nich pamiętają i obficie je smarują.

**Apel do Rady szkol. kraj. okr. w Nowym Sączu o nauczyciela** wnosi gmina Długosłaka-Świerkla publicznie przez „Przyjaciela Ludu“, bo szkoła w tej gminie z powodu choroby nauczycielki drugi rok pozostaje bez nauki ze szkoda dzieci.

**Sejmowa reforma wyborcza** doznała znowu poważnej zwłoki z powodu, że referent, dr. Głabiński, wybrany na sesyi sejmowej „nie miał czasu“ się nią zajmować, zostawszy zaś ministrem, złożył tę godność referenta. Z tego głównie powodu musiało się odbyć na nowo ukonstytuowanie się Komisyi i wybranie nowego referenta dla tejże sprawy. Prezesem wybrano p. Lea a referentem p. Starzyńskiego.

**Dodatek drożyzniany** ma otrzymać od gminy lwowskie nauczycielstwo wskutek niezmierniej drożyzny mieszkań i artykułów spożywczych.

**Oszczędność na kolejach.** W pierwszych dniach stycznia pojawiła się w dziennikach notatka, że rząd kolejowy będzie czynił możliwe trudności w sprawie uzyskania zniżek biletów kolejowych. Zdaje się, że ten rodzaj komunikatu wyszedł jeszcze ogłoszony, nim dr. Głabiński otrzymał tekę ministra kolei.

**Nowy gabinet ministeryalny w Austrii** został utworzony pod przewodnictwem bar. Bienertha i w dniu 9 b. m. przez cesarza zatwierdzony. W skład jego wchodzi: Fryderyk Georgi ponownie jako min. obrony kraj. — Karol hr. Stürgkh ponow. jako min. wyznań i oświaty — dr. Ryszard Weisskirchner ponow. jako min. handlu — dr. Wiktor Hochenburger ponow. jako min. sprawiedliwości — dr. Robert Mayer jako min. skarbu — dr. Maksymilian hr. Wickenburg jako min. spraw wewn. — szef sekcyi Wacław Zaleski min. (bez teki dla Galicyi) — Karol Marek jako min. robót publ. — bar. Wojciech Widmann jako min. rolnictwa i dr. Stanisław Głabiński jako min. kolei.

**Badania gruźlicy u dzieci szkolnych.** Lwow. uniwersytetu prof. Raczyński i jego asystent dr. Progulski wnieśli do miejskiej Rady szkolnej okręgowej we Lwowie pismo, w którym oświadczają, że gotowi są zupełnie bezinteresownie przeprowadzić masowe badanie dzieci szkolnych co do utajonej gruźlicy t. zw. metodą Pirqueta i proszą o zezwolenie na te badania. W podaniu wyjaśniają, że gruźlicy nabywa się naj-

częściej w wieku dziecięcym, jednak zarazki gruźlicze w tym wieku bardzo często nie zdradzają się żadnymi objawami i dopiero w późniejszych latach choroba, długo utajona, jawnie się okazuje. Dowodzą, że jednak dla rodziców jest ważnem wiedzieć, czy ich dziecię nosi w sobie zarodki gruźlicy, aby wcześniej zastosować środki zaradcze. Z drugiej strony wykazanie, w jak wysokim odsetkowym stosunku dziatwa jest gruźlicą zakażona, może podać dla gminy i innych czynników cenne wskazówki praktyczne w walce z klęską gruźlicy.

Badanie metodą Pirqueta polega na wtarcu w naskórek przedramienia kropelki preparatu tuberkulinowego. Jeśli dziecię nie ma gruźlicy, nie powstanie w tem miejscu żadna reakcja, gdy zaś jest gruźlicą dotknięte, pomimo pozorów zupełnego zdrowia zjawia się w miejscu zaszczepienia na drugi lub trzeci dzień mała plamka czerwona, która rychło ustępuje bez żadnych następstw dla zdrowia. Samo szczepienie jest niebolesne i o wiele mniej narusza skórę, niż szczepienie ospy.

Rada szkolna przesłała podanie miejskiej komisji zdrowotnej, która nad tą sprawą radziła, i po obszernej dyskusyi uchwaliła jednogłośnie zalecić propozycję prof. Raczynskiego.

---

---

## KSIĄŻKI NADESŁANE.

Nakładem Macierzy Pol. we Lwowie:

**Astronomia popularna**, — napisał dr. M. Ernest prof. uniw. lwowskiego. w sposób przystępny i zajmujący, wiadomości, obejmujące prawie wszystko, co należy do elementów wiedzy astronomicznej. Książeczka zawiera 12 ark. druku z licznymi ilustracyami. Cena 1 K.

**O Zygmuncie Krasińskim**, napisał w sposób możliwie przystępny dr. K. Wojciechowski. Autorowi chodziło głównie o wyjaśnienie myśli przewodnich w utworach poety i o wykazanie, czem był i jest Krasiński dla narodu. Całość z rycinami obejmuje 8 ark. druku. Cena 70 hal.

---

---

## WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Franciszek Japoł kierownik szkoły męskiej w Starym Sączu i przewodniczący miejscowego „Ogniska“ zmarł 7 listopada 1910 r. w 56 roku życia.

Cześć jego pamięci!

---

---

## OD ADMINISTRACYI.

Numer niniejszy jako okazowy wysyłamy gronom nauczycielskim wszystkich szkół z kraju oraz wszystkim dotychczasowym prenumeratorom; ktoby go nie otrzymał, niech zażąda nadesłania.

Do numeru niniejszego załączamy dla wszystkich czek kasy oszczędności i prosimy prenumeratę zapomocą niego nadesłać Sposób wypełnienia czeku podany jest na jego odwrotnej stronie. nadmieniamy tylko, że na tejże stronie jest miejsce na pisemne doniesienia, które można umieszczać tylko za nalepieniem marki za 5 h; sama przesyłka prenumeraty jest bezpłatna. Czek należy wypełnić dokładnie we wszystkich 3 częściach odpowiednio do wydrukowanej treści. Na przedniej stronie odcinka, opatrzonego słowami „poświadczenie złożenia“ można umieszczać krótkie zapiski odnoszące się do wpłaty; jak wiadomo, odcinek zostaje u nadawcy czeku. Czeków na których cokolwiek przekreślano lub zmieniono, nie przyjmują urzędy pocztowe. Ponieważ Administracya „Głosu naucz. lud.“ i naczelny Zarząd kraj. Zw. naucz. lud. mają oddzielne numera rachunku pocztowej kasy oszczędności, przeto prosimy czekami Admin. „Głosu n. l.“ (Nr.

przesyłać tylko prenumeratę lub inne kwoty, należne Administracji „Głosu naucz. lud.” (należytość za inseraty, załączniki i t. p.)

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty za rok 1910 oraz o wyraźne pismo na czekach odcinkach przekazów i reklamacjach z podaniem dokładnego adresu (imię i nazwisko, miejscowość, ostatnia poczta).

Z powodu mylnych i niedokładnych adresów a często z winy poczty. otrzymujemy wiele numerów zwrotnych, nieraz równocześnie z reklamacją.

Przy zmianie adresu należy podać nie tylko nowy, lecz i stary adres celem uniknięcia ewentualnych pomyłek przy tych samych nazwiskach kilku prenumeratorów.

Zwracamy też uwagę, że reklamacje z powodu nieotrzymania *Głosu* są wolne od opłaty pocztowej.

Prosimy bardzo Kolegów i Koleżanki, którzy posiadają zbędny nr. 3 „Głosu nauczycielstwa ludowego” z r. 1906, nr. 2 z r. 1908 i nr. 4 z r. 1909 aby nam go odesłali za zwrotem kosztów.

Wszystkim, którzy nam nadesłali powyższe numera, przesyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Roczniki „Głosu nauczycielstwa ludowego” z r. 1906 i 1907, są do nabycia w Administracji po cenie 2 K, zaś z r. 1908 i 1909 i 1910 po 4 K

Mamy również na składzie wyborne dzieło „Ciemnotę Galicyi” Światłomira po cenie 1 K 50 h i powieść „Światłodawcy” A. Gruszeckiego po cenie 1 K 80 h. Na przesyłkę poleconą dołączyć należy 35 h na jedno dzieło. a 55 h na dwa dzieła.

**Prenumerata roczna K. 5, półrocz. K. 2·50, kwart. K. 1·25.**

Koledzy i Koleżanki, którzy nie mogą nadsyłać odrazu całorocznej prenumeraty, zechcą nadmienić na odcinku przekazu lub czeku, którym nadsyłają jej część, czy będą całorocznymi prenumeratorami. Potrzebne nam to bardzo do ustalenia nakładu pisma i odbicia opasek na cały rok.

**ADRES ADMINISTRACJI:**

**KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 3. I. p.**

**( TELEFON Nr. 1209. )**

Godziny biurowe od 4 — 6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

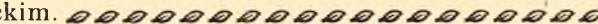
---

Upraszamy usilnie naszych P. T. Prenumeratorów, ażeby przy korzystaniu z umieszczonych w naszym piśmie ogłoszeń, powoływali się zawsze na „GŁOS NAUCZYCIELSKI”.

---

**Za treść ogłoszeń Administracja i Red. nie bierze odpowiedzialności!**

---

**W**drodze zamiany dostarczam **wszystkich podręczników do egzaminów kwalifikacyjnych w języku polskim, ruskim i niemieckim.** 

**Nauczyciel MAZURKIEWICZ, w Chlewczanach**

p. Bruckenthal — Galicya.

---

**DO ZAMIANY DOBRA POSADA**

**nauczyciela Kierującego** w 2-kl. szkole z językiem wykładowym polskim, w Galicyi zachod., **na równorzędną.** Wiadomość w „Głosie N. lud.” za nadesłaniem marki na odpowiedź.

**ZAŁOŻONE W R. 1860.**

**ZAŁOŻONE W R. 1860.**

# TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA OD OGNIĄ, GRADU I NA ŻYCIE.

Z końcem roku 1909:

**Fundusze gwarancyjne** wszystkich trzech działów ubezpieczeń:  
**Koron 55,008.354.—**

**Wartość ubezpieczona** w Dziale ogniowym i gradowym:  
**Koron 2,088,256.329.—**

**Ubezpieczony Kapitał wraz z rentami** w Dziale życiowym:  
**Koron 118,331.327.—**

Od początku istnienia Towarzystwa:

**Wypłacone szkody** we wszystkich trzech działach:  
**Koron 239,986.629.—**

**Wypłacone Członkom zwroty i dywidendy:**  
**Koron 37,200.036.—**

**Dyrekcya** Towarzystwa w Krakowie, — **Reprezentacye** we Lwowie, Czerniowcach i Bernie, — **Sekcye** w Przemyśle, Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnopolu, — ponadto przeszło 400 Agencyj w różnych miejscowościach kraju.

## Kredytu urzędnikom

na spłaty aż do lat 30-tu udziela „Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie”. — Korzystać mogą z niego urzędnicy państwowi, krajowi, magistracy, kolejowi, nauczyciele, podurzędnicy, oficjanci, tudzież respcyenci i nadstrażnicy straży skarbowej. o ile funkcjonariusze ci mają najmniej K 1840 stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego, a nie licząc kwaterowego.

Procent i amortyzacya od K 1000 wynosi miesięcznie na lat 10 — K 11'23, na lat 15 — K 8'58, na lat 20 — K 7'31, na lat 25 — 6'60, na lat 30 K 6'16. Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki” lub w zastępstwach „Kra-kowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń”.

**Pośrednictwo bezpłatne.**

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

odznaczony Krzyżem zasługi

# Jana Wolnego w Krakowie

ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy pl. Szczepańskim.

Filia: Kopernika L. 6. — Telefon 331.

Nakładem krajowego Związku nauczycielstwa lud. wyszła broszura, jako osobna odbitka artykułów z „Głosu nauczycielstwa ludowego“ p. t:

**Głos w sprawie nauczycielskiej pragmatyki służbowej.**

## **Obraz doli nauczyciela ludowego w Galicyi.**

W broszurze tej, będącej odpowiedzią na znane postąpienie w Sejmie z memoriałem kraj. Związku naucz. lud. na 69 str. druku wykazano mnóstwem bardzo wymownych przykładów i faktów wszystkie ważniejsze braki i niedomagania dzisiejszych naszych stosunków służbowych, mających źródło bądź w wadliwości ustaw i przepisów szkolnych, bądź też w ich samowolnem wykonywaniu. Broszurę tę ilustrującą w żywym lecz wiernem oświetleniu smutne nasze służbowe i społeczne położenie i z tego względu będącą poważnym przyczynkiem do historii szkolnictwa ludowego w Galicyi, oddajemy w ręce nauczycielstwa ludowego. — Każdy nauczyciel powinien ją posiadać!

Cena egzemplarza 80 hal., zaś dla członków kraj. Związku naucz. lud. 60 hal. Na przesyłkę zwykłą należy doliczyć 10 hal., a na poleconą 35 hal. Główny skład w Księgarni D. E. Friedleina, Kraków.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Członkowie Związku mogą otrzymać broszurę po zniżonej cenie tylko w biurze nacz. Zarządu, plac Szczepański 3.

Głośna książka Światłomira pod tytułem:

## **Ciemnota Galicyi w świetle cyfr i faktów.**

**(Czarna księga szkolnictwa galicyjskiego)**

jest do nabycia w Administracji „Głosu nauczycielstwa ludowego“ o ile zapas starczy, wyjątkowo dla nauczycieli po cenie **1 kor. 50 hal.** za egzemplarz. (W księgarni cena egzemplarza wynosi 3 kor.)

Treść książki: 1. Krótki pogląd na stan oświaty w Galicyi przed ustanowieniem Rady szkolnej krajowej. 2. Nieprzychylnie stanowisko większości sejmowej względem oświaty ludu. 3. Wadliwe urządzenie Rady szkolnej krajowej. 4. Obecny stan wychowania publicznego w Galicyi. 5. Skutki ciemnoty. 6. Zakończenie.

KR. ZWIĄZEK NAUCZYCIELI LUDOWYCH W KRAKOWIE  
polecą wszystkim swoim członkom

## Najlepszy Węgiel Górnosławski

z jedynej polskiej firmy

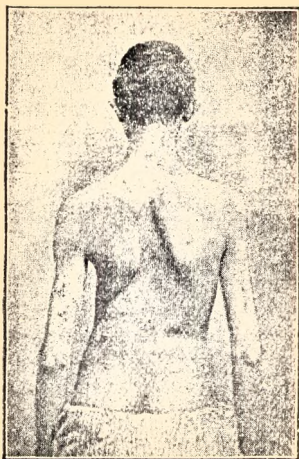
**„EXPORT SŁĄSKI” w Katowicach**

Ceny zimowe za 10.000 kg. loco kopalnia: Georg K 156,  
Frieden K 154, — Fanny K 150. — Ze względu na  
wysokie kalorye węgiel ten jest w użyciu najtańszy.  
Wszelkie bliższe szczegóły o tym węglu w „GŁOSIE NAUCZYCIELSTWA LU-  
DOWEGO” Nr. 13—14 z dnia 31 lipca 1910, str. 244.

**BANK PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANY**

w Krakowie, Rynek gł. 24 objął generalne zastępstwo na Galicyę  
udziela wszelkich wyjaśnień, dotyczących się kosztów frachtu i dostawy.

Zamówienia wprost lub przez Związek Naucz. Lud. w Krakowie



Na skrzywienie kości pa-  
cierzowej, krzywy wzrost,  
nierówne biodra, łopatki

działają skutecznie i wykształceniu się  
garbów zapobiegają specjalne leczni-  
cze aparaty Ortopedyczne bardzo lek-  
kie, pod szatą niewidzialne, a ciało  
skrzywione **pięknie formują.**

**Osobiste jawienie się pa-  
cyentów jest koniecznem.**

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje

**SPECYALNY ZARZĄD ORTOPEDYCZNY  
LWÓW.**

obecnie ul: Grodecka 25, I p.  
naprzeciw koszar Ferdynanda.

## „GAZETA LUDOWA“

PISMO LUDU POLSKIEGO.

WYCHODZI CO TYDZIEŃ WE LWOWIE.

„GAZETĘ LUDOWĄ“ wydaje „LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNI-  
CZE“, stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką. — Udział 10 koron

Prenumerata rocznie kor. 4, półrocznie 2 kor.

# „KURJER LWOWSKI“

w dwu wydaniach dziennie  
południowem i wieczornem

przynosi najświeższe wiadomości z kraju i ze świata, otrzymane drogą telefoniczną i telegraficzną od własnych korespondentów.

**„KURJER LWOWSKI“** drukowany na maszynie rotacyjnej we własnej drukarni, ekspedowany jest na prowincję pociągami popołudniowymi, skutkiem czego P. T. prenumeratorzy mają najwcześniejsze informacje.

**„KURJER LWOWSKI“** w odcinku swoim powieściowym drukuje obecnie powieść *Stanisława Przybyszewskiego* pt. **„ZMIERZCH“**, której początek nowi prenumeratorzy otrzymają na żądanie bezpłatnie. Nadto drukować będzie **„KURJER LWOWSKI“** po Nowym Roku dłuższą powieść *Wacława Gąsiorowskiego* pt. **„BEM“**, *Wiktora Gomułickiego* **„GRANDMU-SZKIETER“** i powieści *Władysława Orkana* pt. **„ŚWIT“** i **„DRZEWIEJ“**, nie licząc innych utworów powieściowych oraz fejletonów z zakresu literatury, sztuki, historii i t. d.

**„KURJER LWOWSKI“** w arkuszowym dodatku, dołączonym co tydzień dla wszystkich prenumeratorów, помеща powieści pierwszorzędných autorów obcych w tłumaczeniu, a nadto w roku przyszłym drukować będzie w tymże dodatku formatu książkowego *Franciszka Rawity Gawrońskiego* szereg szkiców i opowiadań historycznych.

**„KURJER LWOWSKI“** dołącza dla wszystkich Prenumeratorów bezpłatnie dwutygodnik literacko-naukowy

## „NA ZIEMI NASZEJ“

z ilustracyami, który w roczniku przyszłym przyniesie między innemi szereg sylwetek mężów zasłużonych ludowi wijskiemu, dzieje doby przedpowstańczej we współczesnych ilustracyach, pracę p. *Franciszka Jaworskiego* **„PIERŚCIEŃ HISTORYCZNY“**.

Dwutygodnik „Na ziemi naszej“ można także prenumerować osobno, a roczną przedpłatą dla nieprenumeratorów „Kurjera lwowskiego“ wynosi 6 koron razem z przesyłką pocztową.

**„KURJER LWOWSKI“** w prenumeracie kosztuje: **we Lwowie** za oba wydania miesięcznie 2 kor. Za codzienną **dwukrotną** dostawę do domu dopłaca się 60 hal. **Na prowincyi** za oba wydania miesięcznie z jednorazową przesyłką 2 K 70 gr., z dwurazową 3 K 20 gr., kwartalnie z 1-razową przesyłką 8 kor., z 2-razową 9 K 50 gr. **W Niemczech** miesięcznie 4 K. W innych państwach związku pocztowego 5 kor. Numer południowy i wieczorny w oddzielnej sprzedaży we Lwowie po 4 gr., na prowincyi po 6 gr.